ROK XV. Nr. 332 (4650) WILNO, sobota 3 grudnia 1938 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Polski 15-letni plan inwestycyjny

W roku 1939-m rozpoczniemy realizację pierwszego z pięciu planów trzyletnich

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wygłosił obszerne i b. interesujące przemówienie p. **wicepremier Kwiatkowski,** który omówił bilans 20-lecia dorobku gospodarczego Polski oraz przedstawił znakomite postępy naszego gospodarstwa w ostatnich czasach. Mowę wicepremiera, niestety, w znacznym streszczeniu, podajemy na innym miejscu.

W toku przemówienia wicepremier zapowiedział realizację planu inwestycyjnego zakrojonego na najbliższe 15-lecie. Tę właśnie część przemówienia podajemy poniżej.

Nowy plan obejmie okres lat 15 i podzielony będzie na 5 okresów trzyletnich z tym, że w każdym okresie trzyletnim ma dominować jedno z pięciu naczelnych zagadnień w zakresie inwestycyj państwowych i ambicyj narodu polskiego.

OKRES PIERWSZY OBEJMIE LATA 1939—42,

przy czym zadaniem naczelnym będzie dalsza rozbudowa potencjału obronnego. Produkcja ta ma osiągnąć w tym okresie najwyższą doskonałość techniczną i eksportową.

W OKRESIE DRUGIM 1942—45

dominować winno zagadnienie komunikacyjne. Koleje, mosty, drogi bite, drogi wodne, śródlądowe i kanały, dalszy skok w rozbudowie Gdyni, motoryzacja i lotnictwo cywilne, produkcja samochodów — oto podstawowe cele drugiego okresu.

W OKRESIE TRZECIM W LATACH 1945—48

sama logika celów narzuci nam nowe potrzeby, które zamykają się w tych dwóch słowach: OŚWIATA LUDOWA I ROLNICTWO. Nie zaniedbując tych podstawowych zagadnień i w innych okresach w tym właśnie trzyleciu, należałoby skoncentrować największe środki materialne na rozbudowę szkolnictwa wiejskiego, na melioracje, na usprawnienie obrotów produktami rolnymi, na spotęgowanie i zróżnicowanie produkcji agrarnej. Cegła, cement i żelazo w budownictwe wiejskim, maszyna w uprawie i produkcji — oto naczelne hasło tego okresu na wsi polskiej.

OKRES CZWARTY

miałby wysunąć hasło: URBANIZACJA I UPRZEMYSŁOWIENIE POLSKI. W tym okresie skoncentrowałyby się wielkie inwestycje miejskie, zagadnienia kultury i oświaty najwyższego rzędu, zagadnienia zdrowotne w miastach.

Wreszcie

W OKRESIE PIĄTYM.

sięgającym roku 1954 dominowałaby akcja o ujednostajnienie struktury i dynamiki gospodarczej w Polsce.

Oczywiście, iż przedstawiony schemat działań ma sens ekonomiczny tylko jako linia kierunkowa i programowa. REALIZM ZAWARTY JEST W PLANIE NA PIERWSZY OKRES TRZYLETNI, w którym ustala się szczegółowo rozdział kwot na odrębne grupy inwestycyj, całość zaś wprowadza tylko pewien ład i ustala zasady ogólnej hierarchii i kolejności celów. Pieniądze, wydawane bezplanowo, wydają małe rezultaty.

Bilans 20-lecia i plany na przyszłość

(Streszczenie przemówienia wicepremiera Kwiatkowskiego w Sejmie)

Rok 1938

— rozpoczął wicepremier Kwiatkowski — bilansowany z dalszej już perspektywy historycznej nie utraci tego szczególnego waloru, mocą którego my współcześni oceniamy go jako rok ważki i niezwykłych dla Polski wydarzeń.

Jednocześnie jest to rok zamykający 20-lecie niepodległości państwa, a więc stanowi moment do podsumowania najważniejszych osiągnięć i najistotniejszych postulatów. Zamykamy w tym roku wcześniej od zapowiedzi pierwszy cykl planowych robót publicznych i inwestycyj. Polityka zewnętrzna i armia narodowa święcą w tym roku wielkie triumfy i wielkie sukcesy. Fakt włączenia w orbitę naszego gospodarstwa tak wysoce uprzemysłowionego okręgu Śląska Zaolzańskiego nie może pozostać bez wpływu ani na nasz program ekonomiczny i inwestycyjny, ani na ewolucję struktury gospodarstwa polskiego.

Nie bez znaczenia gospodarczego, szczególnie dla Ziem Północno-Wschodnich jest doniosły fakt osiągnięcia w r. 1938

normalizacji stosunków z państwem i narodem litewskim

z którym dzieliliśmy w ciągu wieków tyle świetnych i bohaterskich momentów historycznych. W życiu wewnętrzno-politycznym odnowienie Izb Ustawodawczych ujawniło pozytywne przesunięcie sił politycznych w kraju, a szereg ważkich dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej nie pozostanie bez głębszych śladów w formującej się rzeczywistości Polskiej.

Tak więc — stwierdza p. wicepremier — silnymi akordami zamykamy pierwsze 20-lecie życia państwowego, 20-lecie pracy i decyzyj na własny rachunek społeczeństwa polskiego. Pomimo oczywistej świadomości długiej litanii naszych niedomagań i naszych błędów, **ocena rezultatów całego okresu musi wypaść dla zdolności twórczych naszego narodu niezwykle pozytywnie.**

Doktryny ekonomiczne i paradoksy gospodarcze

Dzisiaj musimy żyć i działać nie wedle swobodnie wybranej i najmądrzejszej teoretycznie doktryny ekonomicznej, ale wobec jaskrawego paradoksu międzynarodowych stosunków finansowych i gospodarczych. Im bardziej oddzielają się od siebie kordonem polityki autarkicznej jedne narody od drugich, tym większy wpływ wzajemny wywierają na swoją politykę gospodarczą. Wciąż zmienne warunki zmuszają

codziennie do korygowania światopoglądu.

Rządzenie staje się zagadnieniem coraz bardziej skomplikowanym i trudniejszym.

Istnieje kilka niezwykle ważkich i w zasadzie prostych postulatów, których realizacja wprowadziłaby ludzkość na drogę znacznie trwalszego i pewniejszego rozwoju ekonomicznego. Wśród tych postulatów p. wicepremier wymienia:

wyrównanie gęstości zaludnienia w świecie i racjonalizowanie emigracji,

równy dostęp wszystkich narodów cywilizowanych do źródeł surowców energetycznych, swobodną cyrkulację ludzi, kredytów i towarów, zniesienie wszelkich prohibicyj, przywrócenie stabilizacji walut, umożliwienie spłaty długów międzynarodowych towarami, pracą itp. W atmosferze stabilizacji politycznej realizacja tych wskazań mogłaby pchnąć rozwój wielu krajów na zupełnie nowe, wielkie tory. **Ale w ciągu 20 lat po wojnie nie został zeralizowany praktycznie ani jeden z tych postulatów.**

Reszłki biologicznego automatyzmu —

(Dokończenie na str. 2)

Stosunki między Rzymem a Paryżem zaostrzyły się

Francuska demarche w sprawie demonstracji w parlamencie włoskim

RZYM. (Pat.) Minister spraw zagr. przyjął ambasadora francuskiego posła Francois Poncet.

Koła francuskie oświadczają, że Francois Poncet dokonał demarche w związku z onegdajszą manifestacją, która się odbyła w izbie po mowie min. Ciano. Podczas tej manifestacji deputowani wznosili okrzyki: Tunis i Korsyka. Podobno Francois Poncet zwrócić się miał do hr. Ciano o wyjaśnienie co oznaczać miała ta manifestacja.

PARYŻ. (Pat.) Minister Bonnet w czwartek wieczorem wezwał na Qui d'Orsay nowego ambasadora włoskiego w Paryżu Guariligia.

Minister Bonnet wyraził wobec ambasadora włoskiego zdziwienie swego rządu z powodu demonstracyj w parlamencie włoskim w czasie przemówienia ministra Ciano i jednocześ nie powiadomił, że rząd francuski przesłał ambasadorowi Francois Poncet instrukcje, celem poczynienia oficjalnej demarche w tej sprawie.

Według doniesień korespondentów dzienników paryskich z Rzymu, na pierwszy ogień rewindykacyj włoskich pójść ma sprawa Tunisu, od załatwienia której rząd włoski uzależnić ma normalizację stosunków między Paryżem i Rzymem. Żądania te zasadniczo nie będą obejmowały sprawy przyłaczenia Tunisu do Włoch, lecz szeroką autonomię dla tamtejszej ludności włoskiej.

Równolegle ze sprawą Tunisu ma być podniesiona — wedle korespondentów francuskich — sprawa Dżibutti, Sabaudii i Korsyki.

Min. Lozorajtis ustąpił

KOWNO. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Litwy — Lozorajtis ustąpił wczoraj z zajmowanego stanowiska.

Płoną żydowskie fabryki w Rumunii

CZERNIOWCE. (Pat.) „Neue Zeitung" pisze, że w Timiszoarze (Siedmiogród) wybuchł pożar w składzie fabr. A. Kohn i Syn.

„Volksblatt" podaje, że w Aradzie spłonął wielki skład drzewa pod firmą Szucs, przy czym stwierdzono, że ogień podłożony był aż z trzech stron.

Manifestacje i ekscesy w Budapeszcie

BUDAPESZT. (Pat.) Policja budapeszteńska donosi urzędowo, że w czwartek wieczorem na wielkim bulwarze i ulicach przyległych zgromadziły się tłumy manifestantów, wznoszących okrzyki narodowo-socjalistyczne. Manifestanci splądrowali szereg magazynów.

Policja rozproszyła tłum, zatrzymując 310 osób.

Bojkot towarów włoskich w Anglii

NOWY JORK. (Pat.) Ze względu na antysemickie zarządzenia rządu włoskiego daje się zauważyć w Stanach Zjednoczonych bojkot towarów, pochodzących z tego kraju. Żywione są obawy, że ruch może się rozwinąć.

Katastrofa niemieckiego samolotu

Pasażerowie wyskoczyli przez okno

WIEDEŃ. (Pat.) Koło godz. 5 rano niemiecki samolot pasażerski „Lufthansy", lecący z Berlina do Wiednia, zaczepił o szczyt góry Kahlenberg pod Wiedniem, stając w płomieniach. Czterech pasażerów oraz czterech członków załogi, którzy wyskoczyli w ostatniej chwili przez okno, zostało ciężko rannych.

Pasażerami byli dwaj Anglicy: kapitan brytyjskiego lotnictwa Wilkins i dyrektor fabryki w Machesterze Muscamp oraz dwaj Niemcy.

Ustępy mowy wicepremiera najbardziej oklaskiwane

Mowa wicepremiera w wielu miejscach była przerywana oklaskami.

I tak żywo oklaskiwano ustęp o przyłączeniu Zaolzia, o Centralnym Okręgu Przemysłowym, o dalszej polityce morskiej, o tym, że Polska nie zejdzie z drogi wzwyż.

W części szczegółowej przemówienia powitano oklaskami słowa o projekcie nowego hipotecznego kredytu rolniczego, zapewnienie, że rząd dąży do lepszej pozycji materialnej człowieka pracującego, że chodzi o to, ażeby w każdej dziedzinie pracowali rzeczywiście fachowcy, następnie zapewnienie, że budżet przewiduje ulgi dla najniższych funkcjonariuszy, a dla wysokich poborów zatrzymuje wysokie obciążenia.

Tak samo oklaskiwano stwierdzenie, że w budżecie przedłożonym na pierwszym miejscu uwzględniono potrzeby Ministerstwa Oświaty i Funduszu Kultury Narodowej.

Przy omawianiu piętnastoletniego planu inwestycyjnego uwieńczono oklaskami zapowiedź, że w okresie czwartym ma nastąpić ostateczna polonizacja struktury miast polskich, a dalej, że plan inwestycyjny dostosowany został również do potrzeb dzielnicy zaolziańskiej.

Następnie powitano oklaskami stwierdzenie, że rząd otrzymał nowe votum zaufania od przeważającej większości społeczeństwa polskiego, które uwierzyło, że celem wysiłków rządu jest Polska. Oklaskiwano także ustęp o nowym typie Polaka, który bardziej wierzy w moc własną, aniżeli pomoc Ligi Narodów i finansjery zagranicznej.

Dalsze projekty ustaw

WARSZAWA. (Pat.) Na porządku dziennym dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu znajdują się pierwsze czytania kilku projektów ustaw wniesionych ostatnio przez rząd, z których wymienimy najważniejsze:

Będą to m. in. **dwa rządowe projekty ustaw o budowie normalnotorowej kolei: Zawiercie — Tarnowskie Góry i Skierniewice — Łuków.**

Do ważniejszych należy również zaliczyć rządowy projekt ustawy o **użyciu broni przez policję państwową i organa ochrony granic.**

Wyróżnić należy jeszcze jeden projekt ustawy, wniesionej przez rząd i postawionej na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Jest to rządowy **projekt ustawy o Polskiej Akademii Nauk Technicznych.**

Zawieszenie wykładów na uniwersytecie warszawskim

WARSZAWA. (Pat.) W związku z zawieszeniem wykładów na U. J. P. warszawska komenda Legii Akademickiej informuje, że normalne zajęcia żołnierzy Legii Akademickiej UJP nie ulegają przerwie.

Ministrowie kwestują dla dzieci

WARSZAWA. (Pat.) W mającej się odbyć w dniu 4 grudnia zbiórce pieniężnej na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych, zapowiedzieli swój udział w charakterze kwestarzy pp. ministrowie. Kwestować będą p. wicepremier inż. Kwiatkowski oraz ministrowie Kościałkowski, Grabowski, Ulrych, Kaliński, Roman, Świętosławski.

Kary śmierci w Mińsku

MOSKWA. (Pat.) Przed mińskim sądem obwodowym toczył się przez dwa tygodnie proces kierowników białoruskiego przemysłowego trustu budowlanego, oskarżonych o defraudację 312 tysięcy rubli oraz niewykonywanie planu budownictwa. Dyrektor budowy teatru wielkiego Kufman, główny buchalter budowy Stawrowicz i kasjer Gulokiewicz skazani zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie. Resztę oskarżonych sąd skazał na kary więzienia do lat 10.

Bilans 20-lecia i plany na przyszłość

(Dokończenie ze str. 1)

oświadcza p. wicepremier — w procesach ekonomicznych zostały usunięte i wyparte z życia, a **coraz więcej czynników gospodarczych ulega uzależnieniu od planowania narodowego i bezplanowości międzynarodowej. Uporządkowany chaos jest najcięższy do wytrzymania.**"

Pod koniec r. bież. ujawniły się

w gospodarstwie światowym momenty dodatnie,

Szczególnie w Stanach Zjednoczonych wystąpiła dość gwałtowna zmiana sytuacji. Jakkolwiek istnieją poważne przyczyny, które będą działać deprymująco na gospodarstwo światowe, to jednak nie ma powodu do wyciągania dla siebie zbyt pesymistycznych wniosków z sytuacji międzynarodowej. Nauczyliśmy się już bronić o własnych siłach. Strząsnęliśmy ze siebie tendencje cierpienia za cudze grzechy i cudze błędy w imię zyskania pochwały międzynarodowych dysponentów kapitału. **W odniesieniu do spraw politycznych i wojskowych już w roku 1912 Józef Piłsudski ustalił następującą zasadę: „Na bezwzględność odpowiedzią musi być tylko bezwzględność. Kto jej nie ma ten musi przegrać".** Uczymy się obecnie stosować **w życiu ekonomicznym i tę zasadę i jej konsekwencję:** na współpracę odpowiadamy szczerą tendencją współpracy. I na tych zasadach nie wyszliśmy dotychczas najgorzej.

Polski organizm gospodarczy stale wzmacnia się

Następnie p. wicepremier przechodzi do analizy wewnętrznej naszej sytuacji gospodarczej. Nasz organizm gospodarczy — mówi p. wicepremier — zdrowieje i wzmacnia się i to nie tylko powierzchownie, ale w całym przekroju swojej struktury. Mówiąc o osiągnięciach Polski i całości gospodarstwa, nie pragnę przesłaniać tej prawdy, że **indywidualna sytuacja milionów ludzi pozostawia wiele do życzenia.** Niemniej dotychczasowe rezultaty otwierają **drogę do lepszego bytu szerokich warstw społeczeństwa, drogę,** którą w okresie kryzysu była zaryglowana i zamknięta. Można stwierdzić, że lata ostatnie nie zostały zmarnowane. Zestawiając ogólny wskaźnik produkcji przemysłowej za pierwsze półrocze 1938 r. z analogicznym wskaźnikiem na pierwsze półrocze 1935 r. notujemy przyrost w Italii 6,8 proc., W Anglii 13,3 proc. w Finlandii 22,7 proc. w Japonii 23,5 proc., w Niemczech 35,5 proc., w Estonii 37,1 proc. **w Polsce 42,2 proc.,** a np. w Belgii i St. Zjednocz. dość poważny spadek. Oznacza to, że **dźwigaliśmy się z bardzo głębokiego upadku, ale dźwigaliśmy się b. zybko.**

Rekapitulując swe wywody, mówca stwierdził:

Oba bilanse Państwa Polskiego

bilans 20-lecia niepodległości i bilans ostatniego trzechlecia zamykają się niewątpliwie **saldem dodatnim.** W ciągu 20 lat cyfrę dzieci w szkołach powszechnych zdołaliśmy dźwignąć z 3 milionów na 5 milionów. Analfabetyzm w granicach wieku z 10 do 14 lat spadł z 30 proc. poniżej 7 proc. Ludność miast wzrosła o 3 i pół miliona. Podwoiliśmy długość linij telegraficznych, potroiliśmy długość linij telefonicznych, międzymiastowych, dobudowaliśmy 2 tys klm nowych linij kolejowych, zwiększyliśmy obszar uprawy pod 4 zbożami oraz ziemniakami i burakami cukrowymi z 11,3 miln hektarów na 17,2 miln hektarów. Obszar gruntów scalonych wynosi w tym okresie 5 miln hektarów. W ostatnim pięcioleciu liczba rozpoczynanych budowli mieszkalnych wzrosła dwukrotnie, a kubatura tych domów — trzykrotnie.

Gospodarstwo nasze zdołaliśmy w pewnej mierze uniezależnić od infekcji rynków zagranicznych. Wskaźnik produkcji dóbr inwestycyjnych, wyskakujący od 56,6 (1928 = 100) w r. 1932 na 138,6 w okresie 8 miesięcy r. 1938, wskazuje jak wielką rolę odgrywa dla podtrzymania naszej wewnętrznej koniunktury plan inwestycyjny. Rozrost zatrudnienia i lekki wzrost zarobków jednostkowych oddziałał korzystnie na konsumcję. Pieniądz stał się tańszy i nieco dostępniejszy. Rentowność w procesach produkcji i wymiany wzrosła, rentowność kapitałów martwych zmniejszyła się. Ceny zostały utrzymane na stosunkowo niskim poziomie w okresie niewątpliwej poprawy ekonomicznej. Mechanika zrównoważonego budżetu oddziałała korzystnie w tym 3-leciu na rynek pieniężny, na walutę i rozrost gospodarstwa.

Tym niemniej istnieją

punkty newralgiczne

w naszej strukturze gospodarczej, to względne **przeludnienie połowy Polski** w stosunku do techniki gospodarczej, jaką przeciętnie człowiek w tych okręgach musi się posługiwać, to następnie **szczupłość kapitałów** w stosunku do możliwości rozwojowych gospodarstwa polskiego, to wreszcie **struktura kosztów własnych** a w konsekwencji i cen wyrażonych w złocie w wielu fundamentalnych działach polskiej produkcji. Wymienione trzy ogniska newralgiczne dotyczą naszej struktury, dwa natomiast ogniska newralgiczne posiadają charakter bardziej koniunkturalny i są to **zbyt niskie ceny zboża i zbyt słaba ekspansja naszego eksportu.**

Ale masyw naszego gospodarstwa wydobywa się z kryzysu i marazmu i w swym wielkim przekroju jest zdrowy i uzdolniony do życia i rozwoju.

W dalszym ciągu swego expose p. wicepremier kwiatkowski przeszedł do szczegółowej analizy fundamentalnych zagadnień budżetu państwowego oraz planu inwestycyj publicznych.

Po przeprowadzeniu analizy kształtowania się dochodów i wydatków w bieżącym okresie, p. wicepremier Kwiatkowski stwierdza, że

dochody zbliżają się do swej maksymalnej granicy.

chyba że zdecydujemy się za wzorem kilku państw na nowe bardzo poważne obciążenia podatkow.e Ponieważ nierealny budżet i deficyt budżetowy przewracają plan inwestycyjny i zmuszają bezapelacyjnie największego nawet społecznika do obniżania poborów urzędniczych, przeto **mówca wypowiada się za realizmem i i równowagą budżetową,** za położeniem nacisku na obsługę długów oraz za spełnieniem kilku podstawowych celów programowych, jak obrona państwa i inwestycje, a więc **przeciwko rozbudowie wydatków personalnych** ponad najniezbędniejsze granice. Przechodząc do zagadnień inwestycyj i robót publicznych, pan wicepremier mówi ,że w roku bież. przeprowadzone zostały

pierwsze głębsze studia,

zezwalające na zwrócenie uwagi na sprawę rozwoju tych nakładów w państwie przez wszystkich inwestorów publicznych.

Podstawowe założenie ustalone przy sformułowaniu pierwszego konkretniejszego planu inwestycyjnego w roku 1936 i rozwinięte na początku roku 1937 zostało wypełnione prędzej, i pełniej niż zarysowano to w ówczesnych przemówieniach Łącznie z tegorocznymi sumami **plan 4-letni na 1.800 miln. zł. wydatków inwest. będzie wykonany do marca 193 9r. a więc na rok przed terminem. 4-letnie zobowiązanie dotowania Funduszu Obrony Narodowej** — jeżeli idzie o półmiliardową transzę wewnętrzną zostanie wykonane w dwa lata.

Hasło budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego, które przed dwoma laty mogło się wydawać nierealnym mirażem dziś stało się konkretną rzeczywistością. Zostały założone wstępne ,ale fundamentalne urządzenia energetyczne i przemysłowe w wielkim stylu. To, co się tam tworzy tchnie wielkością, siłą i decyzją. I każdy zwiedzający to dzieło ulega temu wrażeniu.

C. O. P. budować będą pokolenia

my budujemy tylko zaczątki. COP to zagadnienie milionów ludzi i tysięcy warsztatów produkcji i handlu. Dziś po dwu latach pracy nie ma już odwrotu od tej polityki. Inwestycje muszą być kontynuowane.

Inwestycje gdy są dobrze zaplanowane, sumiennie, energicznie i oszczędnie wykonane, są wielkim osiągnięciem państwowym, ale w budżecie na długie dziesięciolecia pozostaje po nich ciężki ślad: **konieczność obsługi długów.**

Domaganie się nadmiernego tempa wydatków na cele inwestycyjne, choćby teoretycznie były one silnie uzasadnione, w gospodarstwie cierpiącym na chroniczny brak kapitałów, w gospodarstwie o małej pojemności rynku kredytowego, w gospodarstwie posiadającym mechanicznie przywracaną równowagę bilansu płatniczego i nie mogącym albo nie chcącym korzystać z każdej okazji infiltracji obcych kapitałów, oznacza

program redukowania stopy życiowej najszerszych mas

społeczeństwa. Trzeba wówczas dobrze ocenić jaka redukcja jest jeszcze możliwa lub dopuszczalna. Plan głębokiego i nagłego przekształcenia struktury gospodarczej przez **wielkie roboty publiczne i wielkie inwestycje w pewnych okolicznościach jest możliwy, ale musi odsunąć na dłuższy czas tendencje zwyżki zarobków i dochodów, a więc musi wzbudzić wolę społeczeństwa do wyrzeczenia się w imię takiej właśnie powszechnie wyznawanej polityki.**

Pod górę można iść krokiem mocnym i wielkim, ale nie należy biec i skakać, szczególnie gdy droga do celu ostatecznego jest daleka, kamienista i stroma, taką właśnie politykę równego marszu prowadzi Polska obecnie i przy moim współudziale

z drogi tej nie zejdzie

Plan nasz będzie coraz większy ale obracać się będzie w granicach realizmu i możliwości rynku pieniężnego, bez naruszenia podstawowych zasad równowagi.

Następnie pan wicepremier przechodzi do trzeciego elementu energii, który ma wprawić w ruch masę gospodarczą Polski, tj. do zagadnień pieniężno-kredytowych.

Tworząc nowe warnuki gospodarowania groszem publicznym — mówi wicepremier — mamy do pokonania ciężkie dziedzictwo okresu kryzysowego. **Gdy w roku 1934/35 koszt obsługi długów wynosił 285 miln. zł. to w nowym okresie budżetowym 1939/40 wyniesie 410 milionów zł. tj.** wzrost w ciągu 5 lat o 125 miln. zł.

Jesteśmy obowiązani nie tylko planować wydatki na cele inwestycyjne, ale również i koszt ich obsługi w przyszłych budżetach, kontrolując czy w równej choćby mierze wzrastać będzie dochód społeczny polskiej ludności. Inaczej cała polityka musiałaby ulec załamaniu.

Największe może błędy w odrodzonej Polsce popełniliśmy w stosunku do organizacyj aparatu kredytowego i w stosunkach obustronnych między wierzycielem i dłużnikiem, to też kredyt w Posce jest funkcją najcsłabiej rozwiniętą.

P wicepremier obrazuje za pomocą cyfr statystycznych uzdrowienie aparatu kredytowego, jakie nastąpiło w ostatnich czasach, podkreślając m. in. znaczny przyrost wkładów w instytucjach takich jak PKO, KKO, w bankach prywatnych oraz spółdzielczych. Co ważniejsze — mówi — zjawił się nowy

kredyt dla rolnictwa

Pragnąc nawet w obecnych niesprzyjających okolicznościach położyć pierwszy kamień węgielny pod długotermi nowy kredyt dla średnich i małych gospodarstw rolnych, rząd ma zamiar opracować jeszcze w ciągu sesji bieżącej projekt ustawy o nowym hipotecznym kredycie rolniczym. Byłby on oparty w zasadzie na 25-letnich pożyczkach z tym, że pełna rata amortyzacyjno-odsetkowa wynosiłaby 5 poc. w stosunku rocznym. Wymagałoby to dopłaty ze strony budżetu państwowego i gotów jestem w stosunku do pierwszej transzy takiego kredytu np. w granicach od 30 do 50 miln. zł. odpowiednie obciążenie przyjąć do budżetu.

Sądzę, że

jest rzeczą ważną i pilną

by walczyć o poprawę sytuacji wsi

Rolnictwo jest i pozostanie jedną z czołowych funkcyj narodowych, związanych najściślej ze sprawą obrony i wyżywienia państwa. Państwo jest obowiązane do okazania wszelkiej możliwej pomocy. **Nie może istnieć potężna i mocarstwowa Polska w oparciu o nędzne i wegetujące rolnictwo.** Te pewniki nie wymagają żadnych uzasadnień. Ale do tego celu, podobnie jak w tylu innych wypadkach należy dochodzić od strony konstrukcyjne ji gospodarczej. Przez przenoszenie z takim trudem narastających nowych aktywów z jednego miejsca na drugie, a tym bardziej od wartościowego nieraz wierzyciela do słabego dłużnika nie mogą powstać nowe siły i nowe wartości.

Dwa miliardy złotych na inwestycje

Sprawą wielkiej wagi dla całokształtu gospodarstwa polskiego w roku 1939 jest zagadnienie dalszych inwestycyj państwowych. Mam tu na myśli projekt ustawy o dotacjach na rzech Funduszu Obrony Narodowej i o inwestycjach z Funduszów państwowych. W okresie trzyletnim od 1 kwietnia 1939 r. do 31 marca 1942 r. na sumę dwóch miliardów złotych.

Gdybyśmy chcieli zesumować tylko najsłuszniejsze potrzeby inwestycyjne, to w zakresie potrzeb państwa, samorządu i kredytów budowlanych należałoby uruchamiać corocznie około 2 i pół miliarda złotych a w zakresie produkcji prywatnej około 2,2 miliarda złotych, czyli razem byłaby to suma odpowiadająca 25 proc. całego dochodu społecznego i 40 proc. dochodu przechodzącego przez rynek.

Wyznaję, że nie ulegam złudzeniu, iż potęga państwa i siła narodu jest wprost proporcjonalna do ilości wydawanych pieniędzy. Są państwa które wydają bardzo dużo pieniędzy i znajdują się w marazmie lub upadku. I są państwa, wydające znacznie mniej, oględniej, bez megalomanii słów i projektów, bez niecierpliwej ambicji, a jednak realizujące w wielkim stylu rozwój swej narodowej potęgi.

Idąc po tej drodze z pełnym wewnętrznym przekonaniem, że zdaliśmy już wstępny egzamin ,iż słów nie rzucamy na wiatr, iż umiemy narodowe zamiary wprowadzać w czyn, sądzę, że właśnie nadszedł czas by zarysować przed Polską plan nowy, szerszy i głębszy od dotychczasowego.

Wicepremier omówił dalej

Program inwestycyjny na lat 15

którą to część przemówienia podajemy na stronie pierwszej.

Czy istnieją loże masońskie w Wilnie?

„Gorliwy Litwin", „Kryształowa Róża", „Tomasza Zana"

W okresie likwidacji lóż masońskich w Warszawie, Lwowie i innych miastach Polski, każdy „wileńczuk" zadaje, rzecz zrozumiała, aktualne pytanie, czy istnieją w Wilnie loże masońskie?

Jak nas informują, władze na razie nie stwierdziły w Wilnie istnienia lóż masońskich. Loże, które się likwiduje w Polsce, istniały oficjalnie, posiadały swoje niezakonspirowane lokale, kasy, archiwa itp.

Czy istnieją loże zakonspirowane? Oto plotka, która krąży po Wilnie, wymienia trzy tytuły: „Gorliwy Litwin", Kryształowa Róża" i „Tomasz Zan". Podobno te trzy loże istniały. Czy przetrwały do dnia dzisiejszego i czy gdzieś w Wilnie znajduje się jakiś ślad ich działalności, o tym ani opinia, ani władze nie wiedzą

Pamiętajmy o Gwiazdce dla dzieci bezrobotnych!

Pierwsze plenum nowego Sejmu

WARSZAWA. (Pat.) Odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Sejmu bieżącej sesji zwyczajnej w obecności członków rządu z premierem gen. Sławojem-Składkowskim na czele. O godz. 10.40 marszałek Sejmu Makowski otworzył posiedzenie, odczytując zarządzenie Prezydenta o zamknięciu sesji nadzwyczajnej i otwarciu zwyczajnej sesji Sejmu.

Po załatwieniu formalności izba przystąpiła do **pierwszego czytania preliminarza budżetowego** wraz z projektem ustawy skarbowej na rok 1939-40.

Marszałek Sejmu Makowski udzielił głosu prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi - Składkowskiemu (przemówienie podajemy osobno) Następnie zabrał głos wicepremier i minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Interpelacje wnieśli p. Dudziński w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej oraz posłowie Połeński, Witwicki i Boluch w sprawie pobicia ludności ukraińskiej przez żołnierzy KOP-u w niektórych gminach.

Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 10.

Rząd deklaruje współpracę z Izbami

Oświadczenie premj. Sławoj-Składkowskiego w Sejmie

Wysoka Izbo! Witam w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Was, Panowie Posłowie, Moi Koledzy, zebrani w dniu otwarcia sesji parlamentarnej, a więc okresu ciężkiej, odpowiedzialnej i wytężonej pracy dla państwa.

Do pracy tej powołały Was, Koledzy, najszersze masy ludności, jakie dotychczas brały udział w wyborach w Polsce Odrodzonej. Na 17 milionów uprawnionych do głosowania obywateli Rzeczypospolitej, przeszło 11 milionów oddało w wasze ręce zaufanie całkowite. Są to ilości dotychczas w Polsce nienotowane.

Powitanie moje nie może być gołosłowne. **W imieniu rządu ofiaruję Wysokiej Izbie lojalną, uczciwą i szczerą współpracę,** odpowiadającą wysokości jej zadań. (Huczne oklaski).

W ciągu tej sesji parlamentarnej rząd w czasie debaty budżetowej i przy omawianiu ustaw przedstawi Wysokiej Izbie całokształt swoich prac. Napewno niejednokrotnie przy ocenie tych prac wypadnie Wysokiej Izbie i rządowi z trudem doszukiwać się wspólnych dróg myślenia.

Wierzę głęboko, że droga główną, drogą linii wytycznej, gdzie zawsze zejdą się nasze myśli, będzie droga testamentu Piłsudskiego. Jest to wytyczona, niezawodna droga, na której Polska, w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza, znajdzie miejsce, godne jej w dziejach narodów. (Huczne oklaski).

Masowe zwalnianie z pracy we Francji

PARYŻ. (Pat.) Z akcji represyjnej rządu w stosunku do uczestników strajku skorzystało w szeregu wypadkach wielu pracodawców, aby usunąć ze swoich zakładów elementy rewolucyjne.

Na całym obszarze Francji sygnalizowane są wypadki zamykania przez pracodawców fabryk i zwalniania robotników, którzy będą przyjmowani do pracy po indywidualnym zgłoszeniu.

Akcja pracodawców przybrała tak szerokie rozmiary, iż poczyna wywoływać reakcję nie tylko w części opinii umiarkowanej, lecz nawet na łamach dzienników narodowych, nawołujących do zaprzestania wzajemnych represyj i pojednania społecznego, przede wszystkim zaś w masach robotniczych, które w niektórych okręgach, jak np. Saint Nazair organizują nową akcję strajkową tym razem celem zaprotestowania przeciwko masowym zwolnieniom.

Wiec w sprawie granicy polsko-węgierskiej

W niedzielę w sali —Zw. Oficerów Rezerwy odbędzie się o g. 12.30 wiec w sprawie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Megafony zosatną ustawione na placu Orzeszkowej.

Protesty przeciw wyborom w okr. 47, 48 i 49

W Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim z dn. 29.XI 1938 r. Nr 17 ukazały się obwieszczenia przewodniczących Okręgowych Komisyj Wyborczych do Sejmu Nr 47 w Wilnie i Nr 48 w Głębokiem w sprawie wniesionych w tych okręgach protestów przeciwko wyborom.

Co się tyczy protestów w okr. 47, to w terminie 7-dniowym od dnia ogłoszenia w godzinach urzędowych w lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 47 w Wilnie (ul. Wileńska 12, Wydział Powiatowy) będą wyłożone wniesione protesty w celu umożliwienia zaznajomienia się z ich treścią.

Protest w Okręgu Wyborczym Nr 48 (w Głębokiem) będzie wyłożony w ciągu siedmiu dni od dnia umieszczenia ogłoszenia w lokalu komisji (lokal Sądu Grodzkiego w Głębokiem, ul. Radziwiłowska Nr 36).

W Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim Nr 18 z dnia 1 grudnia ukazało się obwieszczenie przewodniczącego Okręgowej Komisji Wyborczej do Sejmu Nr 49 w Oszmianie w sprawie wniesionego w tym okręgu protestu.

W ciągu siedmiu dni od dnia ogłoszenia obwieszczenia wolno każdemu obywatelowi, uprawnionemu do wybierania, przeglądać protest w godzinach od 8 do 15 codziennie w lokalu Okręgowej Komisji Wyborczej Nr 49 w Oszmianie, ul. Piłsudskiego 36.

Uwag parę o „zniszczeniu" łąk w Ścieszycach

W ciągu ostatniego roku w „Słowie" od czasu do czasu ukazują się artykuły pióra p. J. M. w których autor zajmuje się robotami melioracyjnymi prowadzonymi na łąkach wsi Scieszyce w powiecie Wilejskim i nie zostawia suchej nitki na tym, o czym pisze. Między innymi przykrymi rzeczami, dowiadujemy się z tych publikacyj, że należące do wsi mokre łąki zostały doszczętnie zniszczone przez to, że, z racji niewłaściwie przeprowadzonego odwodnienia, torfowisko zostało przesuszone i zamienione na popiół. Ostatnio w „Słowie" z dnia 22 b. m. w artykule poświęconym zresztą innym sprawom, p. J. M. znów pomieścił o Ścieszycach parę zdań w tym samym sensie. Te zarzuty kilkakrotnie powtarzane i podkreślane przez autora i stanowiące rdzeń cyklu artykułów, uważam za najzupełniej niesłuszne. Już uprzednio były one parę razy naświetlane w prasie w odpowiedzi p. J. M.

Tymczasem miesiące płyną, roboty melioracyjne w Scieszycach zostały zakończone i przyjęte, na miejscu zjawił się traktor, który zaorał część osuszonych obszarów. Zostały one zagospodarowane częściowo jako łąki, częściowo zasiano tam mieszanki, len, a nawet próbowano sadzić warzywa.

Wszystkie te fakty nie są dostatecznie przekonywujące dla p. J. M., który dalej uważa łąki za zniszczone. Nie ma sposobu przekonać go siłą, to też najrozsądniej będzie w tym wypadku powołać się na opinię ludzi, bardziej wiarygodnych dla p. J. M. niż ci, którzy pisali w tej sprawie dotychczas. Rozglądam się za takimi, ale cóż, kiedy nie tak to łatwo „podebrać" człowieka, co do którego nie byłoby obaw, że p. J. M. powie o nim słowami Fredry „nie brak świadków na tym świecie".

Jest jednak pewna osoba odpowiadająca, jak mi się zdaje, najbardziej wybrednym wymaganiom p. J. M.: niedaleko od Scieszyc, w swoim świetnie zagospodarowanym majątku Juncewicze, mieszka p. Kazimierz Borowski. Nie potrzebuję dużo pisać, kto to taki, gdyż jest to osobistość znana na Wileńszczyźnie. W szczególności jest on znany czytelnikom „Słowa", z artykułu p. J. M. drukowanego w jesieni r. ub. p. t. „Malkontent i defetysta", którego treść zdaje się wskazywać, że p. Borowski jest dla autora „Buntu Rojstów" persona gratissima. Sądzę więc, że dobrze trafiłem.

Otóż p. Borowski na zaproszenie paru osób zainteresowanych w rolniczym życiu powiatu i w ich towarzystwie, wybrał się w połowie września do Ścieszyc. Nie zamierzam bynajmniej twierdzić, że to, co tam zobaczył, napełniło go entuzjazmem. — Jako „malkontent", jest to człowiek powściągliwy w sądach dodatnich i raczej skłonny do pesymizmu. To też streszczę tylko punktami to, w czym p. Borowski był zgodny ze zdaniem innych osób, oglądających razem z nim ścieszyckie łąki:

1. Stan uprawionych działek osuszonego torfowiska jest na ogół dobry, pomimo bardzo suchego lata i późnego terminu zasiewów. Szczególniej dobrze wyglądają cztery założone działki łąkowe. Nieco gorzej przedstawiają się uprawy lnu i mieszanek.

2. Woda w założonych studzienkach znajduje się na głębokości około 60 cm. poniżej powierzchni, czyli poziom jest właściwy.

3. Stan roślinności i wody wskazuje, że torf nie jest przesuszony, wobec czego łąki w żadnym razie nie mogą być uważane za zniszczone.

inż. E. Doboszyński.

Jaworzyna w granicach Rzeczypospolitej



Piękna panorama odzyskanych szczytów górskich: Murań, Hawrań i w dali Lodowy.

Nożycami przez prasę

Marianna rozdziera szaty

Francja nie może się uspokoić. Nie tylko strajki: manifestacje mas robotniczych mącą wygodną pogodę pracowitego, oszczędnego i małostkowego burżujka, ale prawdziwi patrioci, politycy i publicyści, strawić upokorzenia monachijskiego nie mogą.

Dziwną jest ludzkość. Do jakiego moralnego zdziczenia pojęć atmosfera zbrojeń i „nastawienia" wojennego doprowadziła ten kulturalny, humanitarny naród, jeżeli zamiast uwielbiać Daladiera i Chamberlaina za zażegnanie wojny, zamiast cieszyć się, że, nie kosztem Francji przecie, tylko zdradliwych Czechów załatwiono spór, który mógł zalać Europę krwią i ogniem, Francuzi burzą się i gryzą, przeżuwając ciągle gorycz upokorzenia. Hitler upokorzył Francję, bo jej narzucił swoją wolę! Bo zamiast poświęcić istnienie tysięcy swych obywateli w najabsurdalniejszej wojnie jaką widziały dzieje, zmusił do ustąpienia ze stanowiska obronicieli niesympatycznych zaiste Czechów; i co więcej, absurdalnego zlepku, awortona Traktatu wersalskiego.

Na razie, po dniach szalonej trwogi i paniki, kiedy tysiące uciekających we wszystkie strony Paryżan słyszało uszami wyobraźni terkot niemieckich avions, i przypominało sobie pamiętne Tauby i grubą Bertę bombardujące Paryż, gdy powrócili, gry radio i megafony ogłosiły ludkowi Paryża że pokój, że ojcowie„ bracia i synowie zostają w domu, stolica Francji szalała. Pijany radością ludek paryski tańczył i płakał z radości na ulicach, politycy pisali powściągliwie o sukcesach dyplomatycznych w Monachium, o godnej postawie Anglii i Francji wobec Fürera, o obowiązku poświęcenia nawet trochę prestiżu na ołtarzu ludzkości.

Ale gdy znikło bezpośrednie niebezpieczeństwo, prasa uderzyła na alarm. Wstyd! Upokorzenie! Traktat wersalski... kpiny. Zwycięski pokój? Papierowy humbug.

„Po 20 latach przegraliśmy bez chwały, gorzej niż pod Sedanem. Poddanie się Napoleona III, zmniejszyło naszą potęgę" pisze Lavergne prof. prawa w Journal „ale nie pozbawiło nas honoru, Monachium oddało całą Europę we władzę Hitlera. Francja i Anglia nic nie znaczą. W miesiąc po obietnicy, że przy deliminacji granic w Czechosłowacji będzie potrzeba zgody 4 państw te spory załatwią Berlin i Rzym, a nas nie biorą nawet pod uwagę".

Oto rezultat złamania słowa danego przez Francję Czechom; pogarda i lekceważenie ogółu.

„Oto robota naszych rządów" — pisze dalej profesor. — „I to wtedy, kiedy, wiemy to teraz na pewno, sztab niemiecki ostrzegał Hitlera że wojna byłaby na pewno przegrana! Dla Anglii przegrana' obecna jest gorsza pod względem ekonomicznym niż dla nas. Bo: droga do Indii przecięta przez Suez, Italia zajęła Majorkę, by z niej zrobić bazę aeroplanów i łodzi podwodnych wojennych, droga z Marsylii do Algieru niebezpiecznie przecięta, Italia grozi Tunisowi i Egiptowi zbierając wojska na granicach Libii. Powstanie Arabów w Palestynie za pieniądze włoskie i niemieckie. Zajęcie Hiszpanii przez wojska i zjednoczone władze włosko-niemieckie, zagarniające bogactwa mineralne kraju, projektujące utworzyć tam bazę awiacyjno-podwodną. Pan Daladier nazywa akt monachijski aktem rozsądku!... A to jest upakarzająca kapitulacja dwuch, dawniej potężnych demokracji. Czy wiecie o tym, że Niemcy ogarnęły wszystkie fortyfikacje czeskie i 2 tys armat przenoszą do linii Zygfryda i wystawiają frontem do Francji! Że Czechosłowacja musi oddać Niemcom 6 tys. wagonów towarów i tysiące lokomotyw, wagonów pasażerskich itp. Że 2 tys doskonałych avions, zbudowanych głównie za francuskie pieniądze, zostają oddane za psie pieniądze Niemcom, kórzy ich użyją do bombardowania francuskich miast!

Wszystkie kapitały londyńskiej City, inwestowane w Bułgarii, Rumunii i Jugosławii, całe centrum dunajskie popadły pod wpływ Berlina i podpisują traktaty handlowe z Reichem rujnując bieg interesów Wielkiej Brytanii! Obie demokracje poniosły „haniebną klęskę".

„Smutno jest patrzeć na konwulsje państw demokratycznych", — pisze akademik George Duhamel, humanitarny sanitariusz z czasów wojny, nawoływacz do zgody z Niemcami wtedy, kiedy taka zgoda i wzajemne ustępstwa nie byłyby połączone z upokorzeniem Francji.

„Smutne jest i nie do zniesienia by naród z powodu swego systemu politycznego tracił poczucie obowiązku, pracy i bohaterstwa. Ale jest bardziej nie możliwe do zniesienia, by naród był zduszony, trzymany w niewiadomości tego co się koło niego dzieje, podniecany ciągle do nienawiści, wciągnięty w system zbrodni, o których nawet nie wie, że wzbudzają wstręt w innych narodach. We Francji mówi się czasami o dyktaturze. To zawsze może się zdarzyć. I sprowadzić pozorny porządek kosztem ogromnych ofiar. Ale ponieważ Francja objawia równy wstręt do barbarii hitlerowskiej, jak do stalinowskiej, więc walczy by nie zsunąć się w żadną z otwartych przed nią przepaści. Bo choć pan Hitler mówi, że walczy z komunizmem, bolszewizm i rasizm podobne są do siebie jak bracia bliźniacy, którzy kiedyś zawrą podstępny alians. Nic bardziej nie jest podobne do frazeologii nacjonal-socjalistycznej, jak bezczelna retoryka bolszewicka. A trzeba pamiętać czym się płaci za rządy totalne. Szykany policyjne, wzmożone podatki i konfiskaty, obozy koncentracyjne i więzienia, stryczek i krew...".

Paul Morand, autor tygodniowych kronik w Temps, zastanawia się czym będzie w dziedzinie ducha, epizod mobilizacji w październiku? Co się odbije w stosunkach ludzkich z tego egzaminu subordynacji, patriotyzmu, spokoju i godności, jakie okazał naród francuski, kobiety i mężczyźni, gotowi, tak jak w 1914, do oddania życia za swą słodką Francję. Stary ksiądz pytany przez autora odrzekł: „Co widziałem przez te dni? Przede wszystkim dużo wzajemnych przebaczeń".

Wladimir d'Ormesson pisze twardo w Figaro.

„Francja grzeszyła przez łatwość życia Klimat, warunki życia, charakter narodu, wreszcie reakcja po okrutnej wojnie sprawiły, że przeciętny Francuz nie chciał ciężarów, nie chciał trudności, tylko łatwego, gładkiego życia. I ta „łatwość" wżarła się w organizm Francji jak rak. Francja chwali się tym, że jest ojczyzną wolności, godności osobistej człowieka. To piękne formuły. Ale jeżeli oznaczają chaos i bezład„ jeżeli poszanowanie godności człowieka prowadzi do ruiny i upadku, z jego bogactwami i siłą, to ta swoboda byłaby większą zbrodnią w stosunku do obywateli niż najostrzejszy absolutyzm.

W wiekim dramacie, który się rozegrywa obecnie, obejmującym stosunek jednostki do kollektywu, tj. do ogółu, Francja nie utrzymała się na kolicznym stanowisku. Nie powinna zapominać o swojej misji; nakaz równowagi pomiędzy poszanowaniem jednostki i zadośćuczynieniem potrzebom ogółu. Porzućmy więc piękne formuły, które się przeżyły. Francja w 1938 r. potrzebuje dyscypliny moralnej i trzeba żeby ta dyscyplina była twarda. To jedyna droga by zachować wartości w które wierzy, i to, co jej pozostało ze zwycięstwa".

Jak widzimy z zacytowanych głosów czołowych publicystów francuskich, nawoływanie do społeczeństwa da się streścić w krótkiej formułce: albo wy, Francuzi, ujarzmicie się sami wrodzonym, praktycznym rozsądkiem, albo zepchną was do drugorzędnych państw, lub popadniecie pod dyktaturę. Czy macie ochotę na takie życie jak w Niemczech, Italii, Sowietach? Nie. No to weźcie się w garść i pracujcie nad odrodzeniem stosunków.

Z ostatnich wiadomości o nieudanym strajku powszechnym widać, że zdrowy instynkt narodu zwycięża i być może Daladier zasłuży na miano zbawcy Francji, ocalając i jej starą kulturę i prestiż międzynarodowy, tak nadwerężony ostatnimi czasy. Upokorzenia jakich doznała Francja odegrają rolę gorzkiego, ale zbawiennego lekarstwa.

Hel. Romer.

Z Komisji Teatralnej

Bilans pierwszego kwartału
Teatru na Pohulance

Porządek dzienny onegdajszego posiedzenia Komisji Teatralnej przewidywał dyskusję nad repertuarami „Pohulanki" i „Lutni", jednakże wobec niemożności przybycia reprezentantów operetki — całą uwagę poświęcono teatrowi dramatycznemu.

Zagaił dyskusję wiceprezydent Nagurski, dając **ex praesidio** coś w rodzaju recenzji sztuk, aktorów, reżyserii oraz działalności administracyjnej teatru, tak jak się one przedstawiły od początku sezonu. Bilans ten z punktu widzenia interesów miasta uznał za wybitnie dodatni, zwłaszcza jeśli chodzi o wyrównany poziom poszczególnych przedstawień i wzrost frekwencji publiczności.

Inni mówcy również podkreślali przede wszystkim właśnie ambicje ściśle „teatralne" teatru na Pohulance. Bo jeśli nawet wartość poszczególnych sztuk oceniali rozbieżnie (przyczym na ogół uważano „Teklę" za pozycję niedocenioną przez publiczność, „Gałązkę Rozmarynu" za pewien zawód ze strony autora, a „Mariellę" za najsłabszy punkt dotychczasowego repertuaru), to wartość wkładu artystycznego samego teatru nie budziła żadnych wątpliwości. I tak np. właśnie w „Marielli" podnoszono pełnię wyrazu gry aktorskiej i czujną rękę reżysera. Zespołowość pracy i dobrze pojęte ambicje złożyły się na atmosferę, wyczuwalną — zdaniem mówców — nawet i z widowni. I to jest najważniejsze. Minęły bowiem już dawno — jak to słusznie zostało podniesione — czasy indywidualnych wyczynów „gwiazd". Dziś dyskusja nad talentem i możliwościami poszczególnej artystki czy artysty, jakkolwiek żywa, ma jednak w sobie coś z indywidualnej opinii, prywatnego smakoszowstwa — schodzi na plan dalszy wobec ogólnego oblicza teatru, które jest wspólnym dziełem aktorów, reżyserów i dyrekcji. To też dyskusja na temat poszczególnych członków zespołu, choć ujawniła opinie bardzo pochlebne zwłaszcza dla dwu pań z „Pohulanki", a bardzo rozbieżne sądy o grze jednego z czołowych aktorów, nie miała już w intencjach dyskutantów wagi zasadniczej. Pogodził ich zresztą dyr. Kielanowski, wyjaśniając, że krytyczna ocena prof. Górskiego wynika z niedociągnięć niedyspozycyj premierowych aktora, pochlebna zaś opinia prof. Srebrnego powstała na jednym z dalszych, normalnych już przedstawień. Tak więc nawiasem mówiąc i ta dyskusja akademicka, początkowo niepozbawiona pikanterii, w rezultacie wykazała wyższość krytyki „filologicznej", posługującej się danymi z życia artysty, nad „formalistyczną", ufną w kryteria zasadnicze i pomijającą okoliczności ukryte w cieniu...

Bronił jeszcze dyr. Kielanowski „Marielli", wysuwając jej ogromne powodzenie w świecie anglosaskim (2 lata grana w Londynie, rok w N. Jorku!), oraz powagę problematyki, czyniącą z niej sztukę może mniej popularną, ale zato nieporównanie głębszą od takiej np. „Subretki". Ten ostatni argument nie wydaje się słuszny. „Mariella", jak to słusznie podnoszono, zatrąca melodramatem, a więc jest właśnie wybitnie „popularna", „łatwa do wzruszenia się" jeśli nawet i mniej łatwa do należytego zrozumienia. Tymczasem „Subretka", jako sztuka obyczajowa, w dodatku opierająca swój sens i komizm na konflikcie dwuch kultur, wymaga od widza pewnej finezji i wyrobienia. Tym się tłumaczy zapewne fakt, że frekwencja na „Marielli" bodajże pobije frekwencję „Subretki".

Więcej natomiast trafia do przekonania argument aktualności teatralnej sztuki. Istotnie, jeśli jest ona dziś jeszcze grana w N. Jorku, jeśli premiera paryska odbyła się niedawno, jeśli w Polsce dotąd grał „Mariellę" tylko Kraków, to wystawienie jej w Wilnie dowodzi i z tej strony ruchliwości i szybkiej, nie obawiającej się ryzyka decyzji. Pod tym względem konto dyrekcji przedstawia się istotnie dobrze. — Otwarto sezon sztuką ludową, będącą w dodatku debiutem scenicznym autora; frekwencja była stosunkowo słaba, ale jak na wrzesień i początek pracy wystarczająca. autor zaś był prawdziwie wzruszony premierą wileńską i następną swą sztukę obiecuje Wilnu, w którym pracował z „Redutą". (Dyr. Kielanowski odczytał na zebraniu fragmenty listu Jerzego Kossowskiego — ton ich, pozwalający odczuć na czym polega tzw. „zachęta dla autora", wywarł bardzo korzystne wrażenie). Z kolei zaraz „Wyzwolenie" — znów ryzyko, świetnie jak się okazuje przezwyciężone, a wreszcie ta kwestionowana „Mariella", która robi komplety i wyciąga paniom chusteczki z torebek. Refleksja ogólna: — młodość dyrekcji jedynego teatru dramatycznego to **j e s t** jednak, prócz ryzyka i pewna wartość pozytywna.

Przejdźmy do **cyfr.** — Wrzesień dał 6 tys. widzów, październik — 23, listopad — 20; obniżkę tłumaczy różnica w ilości przedstawień szkolnych. Na ogół frekwencja dotychczasowa jest **dwukrotnie wyższa** niż w tych samych miesiącach roku ubiegłego. Na poszczególne sztuki dzieli się tak: „Tekla" 22 przedstawienia i 6597 widzów, **„Wyzwolenie"** — 27 i **14.627** (w tym 9.842 szkoły). „Subretka" — 32 i 13.334, „Mariella" 14 i 5.348, „Gałązka rozmarynu" — 17 i 8.072 (w tym 5.282 szkoły). Obie ostatnie sztuki będą jeszcze wielokrotnie wystawiane.

O akcji filantropijnej teatru usłyszeliśmy od prez. Nagurskiego takie cyfry: — wieczór Ordonówny na walkę z gruźlicą dał 1.802 zł., przedstawienie na rzecz Korpusu Zaolzańskiego — 600 zł.; teatr gościł 54 osoby z wycieczek Polonii Zagranicznej (Bytom, Kowno), 700 miejsc bezpłatnych otrzymali bezrobotni (po 10 dziennie), 50 miejsc — Komitet Opieki nad Dziećmi Ulicy (podobno urwisy zachowywały się w sposób budujący), a wreszcie po dwie loże otrzymują ociemniali i głuchoniemi! Ciekawy jest proceder takiego widowi-

Z muzyki

Imre Ungar

Niewidomy pianista, laureat konkursu Szopenowskiego w Warszawie, jest corocznym gościem w Wilnie. Cieszy się dużą popularnością i miewa zwykle pełną salę. Ale co jest tajemnicą owego powodzenia? Zanim na to odpowiem, zaznaczę, że rola recenzenta jest tu cokolwiek kłopotliwa.

Imre Ungar jest niezaprzeczenie fenomenem swego rodzaju. Ten pianista potrafi układać swój program w ten sposób, iż prezentuje publiczności rzeczy coraz to inne, nowe w jego repertuarze. Zdumiewać musi przeto każdego ta możność uczenia się, przyswajania literatury — zważywszy, że to się odbywa w tak odmiennych, nienormalnych warunkach. Ale nie tu kres niespodziewanego stanu: Imre Ungar włącza do swego repertuaru rzeczy niezmiernie trudne, odpowiedzialne, wymagające absolutnej pewności technicznej. Prześlicznie i z całkowitą swobodą wykonał jedną z najtrudniejszych Etiud Chopina (Es-dur op. 10, Nr 11). Gra zdumiewająco czysto, bez tak przykrych posunięć i zawadzeń (jedynym wyjątkiem była Etiuda a-moll op. 25 Chopina). Kto wie czy pod tym względem — precyzji — nie przerasta nawet innych pianistów?

Ale jako interpretator może się spotkać z pewnymi zastrzeżeniami. Pozwolę tu sobie omówić kolejno poszczególne utwory wtorkowego koncertu.

Na wstępie odtworzył Ungar z Wohltemperiertes Klavier Bacha 2 preludia i fugi. Zdaje się, że są to pozycje — najodpowiedniejsze w piśmiennictwie fortepianowym. Mało jest pianistów którzyby mieli ambicję prezentować je w swych recitalach. Swego czasu — niezmiernie pięknie dostojnie i organowo zagrał je w Wilnie Claudio Arrau. Ungar nie usiłował wydobyć z fortepianu brzmienia organowe. Ton był za płytki, w Preludium f-moll zwłaszcza były nieuzasadnione przyśpieszenia (może zresztą był to wynik tremy, zanim się artysta „rozegrał"?).

Sonata Mozarta a-moll budziła trochę sprzeciwów ze względu na sposób zróżnicowania dynamicznego. Forte Ungara są mało szlachetne a zarazem cokolwiek zbyt brutalne w swej nagłości, konstrastując w sposób przykry z jego niezmiernie delikatnym toucher. Bardzo pięknie natomiast brzmiały wszystkie biegniki uwypuklające koronkowość struktury mozartowskiej. Za rozwlekle wypadła część II, która, dzięki temu, rozsadziła proporcjonalne ramy Sonaty.

Tu właśnie dochodzi się do sedna sprawy w ocenie gry Ungara. Cechuje go niezaprzeczona efektacja wyolbrzymianie elementu lirycznego w odtwarzanych utworach. To samo zaważyło na ujęciu pięknej Sonaty op. 109 Beethovena. Afektacja ta prowadzi do rozwlekania tempa do zbyt czułostkowego frazowania, do zniekształcanie formy. Ale — właśnie gdy chodzi o formę czy nietrafne oddanie jej w muzyce nie wynika poniekąd i tych niezmiernie wyjątkowych warunków gry Ungara? Czy przeto można przypuszczać, by artysta pojął ją kiedykolwiek inaczej?

Rzecz charakterystyczna, iż właśnie afektacja która święciła triumfy zwłaszcza w Chopinie (2 cz. Scherza, Nokturn g-dur, Andante spianato) zdaje się specjalnie przyciągać słuchaczy na koncerty Ungara. Zdaje się, iż ludzie chcą się wyżyć ze swych „sentymentalizmów" właśnie przy słuchaniu muzyki, w życiu bowiem nie ma na to miejsca. Powierzchowna, płytka kultura muzyczna szerokich rzesz o wiele chętniej łgnie do muzyki czułostkowej, niż tej, którą prezentują wielcy odtwórcy hołdujący obiektywizmowi bez przesady. W tym właśnie zdaje się spoczywać klucz do ujęcia stosunku publiczności wileńskiej do muzyki Imre Ungara.

Zdaje się przeto, iż wolno w konkluzji tych uwag powiedzieć, że gra Ungara ma zarówno cechy niezwykłej wyjątkowości jak też dość powszechnej (bez ujemnego znaczenia tego słowa) — typowości. **hhk.**

Grób z epoki brązu?

Niezwykłe wykopalisko koło Niemenczyna

Jeden z wieśniaków spod Niemenczyna, orząc pole, natrafił na ludzkie kości ramienia oraz na branzoletę mankietową zrobioną z brązu i pokrytą charakterystycznym ornamentem. Znalazca dostarczył zabytek do Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Prawdopodobnie grób, na którego szczątki natrafił wieśniak, pochodzi z epoki brązu. Byłoby to więc znalezisko doniosłe dla nauki, ponieważ jak dotychczas nie znamy grobów z epoki brązu na terenie Wileńszczyzny.

Na miejscu odkrycia będą przeprowadzone badania przez Muzeum Archeologii Prehistorycznej USB.

Okolice Niemenczyna dostarczyły już niejednego ciekawego zabytku z zamierzchłych dziejów tej ziemi. W okresie lata br. na wydmie koło Bratoniszek wyprawa Muzeum Arch. Preh. USB zebrała ceramikę tzw. „profilińską", będącą śladem przebywania tu człowieka przed kilku tysiącami lat.

W pobliżu Niemenczyna znajdują się kurhany, kryjące groby wczesno-historyczne; koło wsi Pilkolnia wznosi się ładne grodzisko, które prawdopodobnie tętniło życiem w okresie wczesnohistorycznym. (w.).

Dowódca i Korpus Oficerski Batalionu Saperów Wileńskich

zaprasza wszystkich oficerów, którzy pełnili służbę w b. 3 Pułku Saperów i Baonie Saperów Wileńskich na Zjazd Koleżeński, który odbędzie się w Wilnie 10 i 11 grudnia rb.

Pragnący wziąć udział w zjeździe proszeni są o pisemne zgłoszenie się na ręce adiutanta Baonu do 5 bm.

50-lecie firmy D.H. T. „Odyniec"

W związku z obchodem jubileuszu 50-lecia istnienia firmy D. H. — T. „Odyniec", wł. I. Malicka, 4 bm. zostaną wyświęcone składy I w Wilnie Hurtowni Szkła Okienne go, porcelany, fajansu, emalii, naczyń, lamp i gramofonów przy ul. Ostrobramskiej 27 (w podwórzu).

Uroczystość wyświęcenia składów hurtowych poprzedzi msza św. dziękczynna w kościele św. Kazimierza o godz. 9.10.

Konkurs na „Pamiętnik urzędnika"

Agencja „Echo" podaje: Wydane swego czasu przez Instytut Społeczny w Warszawie „Pamiętniki chłopów", wywołały nie tylko prawdziwą sensację, ale cieszyły się też dużą poczytnością.

Obecnie Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, w swym organie prasowym, rozpisało konkurs na „Pamiętnik urzędnika". Celem tego konkursu, jak podaje redakcja ma być „niesfałszowany dokument współczesnej epoki, pełnej niepokojów, które nie mogły pozostać bez wpływu na los pracowników umysłowych, a w ich liczbie urzędników państwowych".

Nadesłać „pamiętnik" na konkurs może tylko urzędnik państwowy.

Działalność „Rodziny Leśnika" na Wileńszczyźnie

Oddział Rodziny Leśnika przy Wileńskiej Dyrekcji Lasów Państwowych to organizacja, licząca około 1.500 członków, zamieszkałych w Wilnie oraz w licznych nadleśnictwach, leśnictwach i gajówkach, rozproszonych po całym terytorium Ziem Północno Wschodnich.

Zadaniem organizacji jest niesienie pomocy moralnej i materialnej swoim członkom w dziedzinie lecznictwa, kształcenia dzieci, zakupu produktów, organizacji bibliotek itd., jak również działalność społeczno-oświatowa wśród miejscowej ludności na prowincji. Jednym z przejawów tego ostatnio było rozdawnictwo obuwia i odzieży najbiedniejszej dziatwie szkolnej w Rudziszkach przez miejscowe Koło „Rodziny Leśnika". Potrzebne środki finansowe uzyskano w połowie z dotacji, udzielonej przez Lasy Państwowe, resztę zaś z dwóch zabaw ludowych, zorganizowanych latem w Rudziszkach.

W celu jak najoszczędniejszego wydatkowania zebranych pieniędzy i zaspokojenia potrzeb możliwie większej ilości dzieci, członkinie Koła Rodziny Leśnika własnoręcznie uszyły sukienki i ciepłą bieliznę.

Rozdanie 25 par obuwia i 25 kompletów ubraniowych, jak również wręczenie aparatu radiowego dla szkoły, ofiarowanego przez Lasy Państwowe — odbyło się uroczyście w ubiegłą niedzielę.

W pięknym budynku szkolnym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Rudziszkach, wybudowanym przy współudziale Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie, zebrało się około 500 osób: dziatwa szkolna i jej rodzice, członkowie Koła „Rodziny Leśnika", kierownictwo szkoły oraz miejscowe społeczeństwo.

Po rozdaniu paczek odzieżowych i podziękowaniu, wypowiedzianym przez jednego z uczniów w imieniu obdarowanych dzieci, zabrał głos p. nadleśniczy Sawicki, który, wręczając szkole darowany przez Lasy Państwowe aparat radiowy, podkreślił łączność dzieci szkolnych z leśnikami polskimi w akcji ochrony i umiłowania lasu. Łączność nawiązana w dzień „święta lasu" z dziatwą szkolną winna się nadal rozwijać pomyślnie i doprowadzić z biegiem czasu do całkowitego wyrugowania fatalnego zjawiska niszczenia przez ludność miejscową drzewek sadzonych przy drogach.

Na powitanie zebranych gości i na zakończenie młodzież szkolna, pod kierunkiem miejscowego nauczyciela, wykonała bardzo udatnie szereg piosenek.

Zasługująca ze wszech miar na uznanie, inicjatywa miejscowego Koła „Rodziny Leśnika" nie jest odosobniona, szereg innych kół projektuje prowadzenie podobnej akcji. Pracownicy Dyrekcji Lasów Państwowych, podobnie, jak żołnierze KOP, pomimo nawału swojej pracy zawodowej, znajdują zawsze czas na pełnienie pożytecznej służby obywatelskiej. **B. R.**

Zbiórka na „Gwiazdkę" dla biednych dzieci

4 bm. w całej Polsce odbędzie się zbiórka na Pomoc Zimową w lokalach publicznych i na ulicach. Akcja zbiórkowa trwać będzie od 3 do 8 grudnia.

W Wilnie w związku z tą akcją przewidziany jest szereg imprez. Na placach publicznych przygrywać będą orkiestry. Na pl. Orzeszkowej i na pl. Ratuszowym ustawione będą megafony, skąd od godz. 12 do 15 i od godz. 17 do 19.00 nadawane będą płyty. O godz. 19.30 nadana zostanie na antenę Polskiego Radia i na wspomniane megafony „Wieczorynka" w wykonaniu popularnego zespołu „Kaskada" pt. „Lepiej dać niż brać".

8 grudnia w Teatrze na Pohulance wystąpi znakomita polska pieśniarka Hanka Ordonówna. Całkowity dochód z koncertu przeznaczony jest na „gwiazdkę" dla dzieci.

Wilno „Mekką" młodocianych defraudantów

Zatrzymanie 18-letniego malwersanta w podejrzanym domu zajezdnym

Pisaliśmy o tym, że Wilno stało się ostatnio „Mekką" dla defraudantów. W ciągu krótkiego okresu czasu policja wileńska aresztowała kilku młodzieńców, którzy przyjechali do Wilna trwonić przywłaszczone tysiące.

Wczoraj „kolekcję" młodocianych defraudantów powiększył 18-letni Rubin Marasz z Grodna, syn pracownika miejscowej hurtowni tytoniowej, który skradł ojcu 500 zł i przybył do Wilna bawić się.

Policja aresztowała go w podejrzanym domu zajezdnym.

Pół żartem pół serio

Jest wam o p...ek oc...onym wieku życia

Sympatyczny felietonista warszawski, Wiech, opisuje kawał polegający na tym, że jakiś dowcipniś porozsyłał do licznych mieszkańców stolicy następujące wezwanie:

Druk — Pilne.

Wydział Ewidencji Ludności
m. st. Warszawy
Zarząd Miejsk. Krematorium
Sp. Użyteczności Publicznej
N. AO/243542.

Do

Pana (i) i
w miejscu.

Ze względu na przekroczenie przez Pana (ią) przewidzianego Ustawą wieku życia, wzywa się niniejszym Pana (ią) na podstawie Ustawy o wyrównaniu ludności z dn. 29.III.35 r. (art. 5 § 2 p. 4 k. c. str. 123) do stawienia się w dn. 28 listopada br. między godz. 8 a 10 przed poł. w Miejskim Krematorium (ul. Pokorna 34), piec nr 8, w celu spalenia.

Należy przynieść ze sobą: a kubeł węgla, b. wiązkę drzewa (ok. 5 kg), c. pudełko zapałek, d. jeden wazonik, który następnie będzie służył za urnę. Poza tym wzywa się Pana (ią) o uprzednie gruntowne wymycie swego ciała i natłuszczenie tegoż.

Ubranie i bieliznę należy oddać w tutejszej garderobie. Rodzina Pana (i) ma prawo do odbioru pozostałych po spaleniu Pana (i) odpadków, celem ewentualnego dalszego ich użytkowania.

W wypadku nie stawienia się wezwanego o oznaczonym terminie zostanie Pan (i) przymusowo doprowadzony (a).

Koszty podróży zostaną zwrócone Panu (i) względnie po jego spaleniu, osobie upoważnionej.

Za Wydział Wykonawczy Miejskiego Krematorium

Radca (—) Heitzer.

Najgorsze, że — jak podaje Wiech — wielu adresatów w wezwanie uwierzyło. — Jeśli to jest prawdą, skompromitował się nie mniej, niż Amerykanie ze swoimi „marsjanami"...

Też jubilat

Katowicka „Polonia" notuje:

Przed Sądem Okręgowym z Tarn. Gór stanął 24-letni Wilhelm Deptała skazany na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Deptała, nocując u Stanisława Brzeziny w Glinicy, skradł dwie obrączki ślubne i brzytwę. Sąd zatwierdził wyrok I instancji, nie dając wiary tłumaczeniom oskarżonego, który był już 24 razy karany.

Deptałę czeka wkrótce dwudziesta piąta sprawa. O napad rabunkowy. Deptała tym samym będzie miał okazję do obchodzenia „srebrnego" jubileuszu. „Złotego" jubileuszu, czyli pięćdziesiątej sprawy, mimo wszystko, mu nie życzymy.

Pierwsza jaskółka

Dekret prasowy wszedł w życie. I już został „użyty":

We Lwowie dokonano pierwszego zajęcia dziennika na podstawie nowej ustawy prasowej. Zajęciu uległo „Słowo Narodowe" za artykuł pt. „Felieton po żegnalny".

Anglia

Lord Parnell zwraca się do swego służącego:

— Mam wrażenie, że znowu zabrałeś mi dwa cygara.

Służący kłamią się uniżenie:

— No, ale co robić, jak mi papierosy szkodzą?

Uśmiech prowincji

Byłem niedawno w jednym z zapadłych miasteczek. Czterdzieści kilometrów od najbliższej stacji kolejowej. Koń mi. Po pełnej wybojów, błotnistej drodze.

W poczekalni urzędu pocztowego miasteczka zauważyłem olbrzymich rozmiarów afisz, głoszący:

„Podróżuj tylko samolotem... Do Afryki dwa dni"...

Echa zajść w Cechu krawców w Wilnie.

W Sądzie Grodzkim w Wilnie odbyła się rozprawa z art. 255 KK przeciwko krawcom pp. Sadowskiemu R., Naruszewiczowi J i Rynkiewiczowi J. o zniesławienie b. starszego Cechu Krawców Chrześcijan w Wilnie p. Antoniego Królikowskiego. Sąd skazał oskarżonych na miesiąc aresztu oraz karę grzywny.

ska. Oczywiście ociemniali mają coś w rodzaju słuchowiska raczej niż teatru, ale głuchoniemi nie są wcale w sytuacji gorszej niż ktokolwiek z nas, gdy trafi na przedstawienie w nieznanym sobie języku. Przedtem, w szkole, nauczyciel tłumaczy im sztukę — jest to więc rodzaj libretta „opowiedzianego" na migi, a później idą do teatru i jest wielkie święto.

Teatr żołnierski jako laboratorium przyszłego teatru popularnego — oto innowacja, którą podejmie się niebawem. Na terenie koszar I brygady będą się odbywały przedstawienia dla żołnierzy, a reakcja tej widowni ma dostarczyć doświadczeń i wskazówek, jak należy organizować i na czym opierać teatr popularny. Obok teatru żołnierskiego wchodzi w rachubę jeszcze teatr **peryferyjny, o** którym już zresztą pisaliśmy: — przedstawienia będą się odbywały w kilku salach szkolnych na peryferiach miasta.

Teatr objazdowy nie może ciągle jeszcze zacząć pełnej pracy z powodu utrudnień stawianych przez kolej to nie w Wilnie, a w centrali. Jakiś widocznie cichy wróg deklaracji kulturalnej Ozonu, zadekowany w ministerstwie **zakazał** najwyraźniej przydzielania teatrowi oddzielnego wagonu. Próbowano obejść się bez tego, ale w rezultacie kłopoty z dekoracjami i zmęczenie aktorów było tak wielkie, że cała impreza stanęła. Może zakaz złagodnieje? Może ktoś wyższy zrobi z tym porządek? Przecież inaczej jak skandalem tego nazwać nie można, jeśli w dobie „pozytywnego nacjonalizmu" uniemożliwia się polskiemu teatrowi na kresach oddziaływanie na swój region!

Na zakończenie — **repertuar najbliższy.** — w próbach pod kierownictwem dyr. Kielanowskiego znajduje się „Sędzia z Zalamei", wspaniałe widowisko barokowe Calderona, które ma trafić zarówno do poczucia humoru najszerszej widowni, jak i zaspokoić głód estetyczny „smakoszy". Z kolei — „Jej syn" W. Aleksandrowicz, aktorki z naszego zespołu; sztuka grana była na wiosnę w Krakowie; potem „Temperamenty" Cwojdzińskiego, „Bogoburcy" Ostrowskiego, „Świat kolorowy" — komedia tragicznie zmarłego aktora - żeglarza Wacława Pawłowskiego, wreszcie „Tragedia człowieka" — misterium narodowe węgierskie Imre Madacha, prezentujące twórczość tego bliskiego nam narodu od innej zupełnie strony niż to się przyjęło.

Środa literacka

O Tadeuszu Micińskim

Dwadzieścia lat temu zginął dążąc do Polski oficer oświatowy korpusu Muśnickiego, zapalony wyznawca du szy rosyjskiej, wielkiego talentu dramaturg, powieściopisarz i poeta — Miciński. Zginął z rąk rozbestwionego rewolucją chłopstwa. Twórczość jego — jak słusznie podkreślił w słowie wstępnym T. Łopalewski — nie znalazła w kraju należytego uznania. Pewną popularność miał zbiorek wierszy „W mroku gwiazd" (zdobiony rysunkami Wyspiańskiego); „Ksiądz Faust" i „Wita" minęły już niemal bez echa, a wystawienie w r. 1925 „Kniazia Patiomkina" było wprawdzie wielkim sukcesem inscenizacyjnym, ale nie zmieniło stosunku do pisarza, którego większość prac nadal spoczywa w rękopisach.

„Środę literacką" ku uczczeniu jego pamięci wypełnił odczyt p. Ireny Sławińskiej, odczytany wobec nieobecności w Wilnie autorki przez p Mrongowiusa, a ilustrowany recytacją wierszy z „W mroku gwiazd" przez p. Nowosada. Recytacje te trafiały w młodopolski ton utworów, z nienaganna dykcja wydobywała z nich wiele piękności — zwłaszcza w „Kainie". Cóż można powiedzieć o samym odczycie młodej autorki, polonistki? Był poprawny. Na poziomie zaś Micińskiego stoją inne sformułowania, wypowiedziane przez Stefana Żeromskiego przed premierą „Kniazia Patiomkina", a zacytowane przez prezesa Łopalewskiego w zagajeniu: „Zdumiewały mnie w nim zawsze dwie cechy zasadnicze. Po pierwsze — nadzwyczajny, wyjątkowy, fenomenalny zmysł poetyckiego ujmowania nowości zjawisk, kręgu spraw, chyżości zmian. Po drugie — upodobanie do przetrącania, negowania, deformowania fenomenów życia, aże by z rzeczywistości zdruzgotanej jak gdyby młotem tytana tworzyć rzeczy wistość nową — własną, nieznaną, uludną jednię, twór nowy, po swojemu z kloców, brył i zestawiony, niczym obraz kubistyczny, stawiany na opak wszystkim co znamy i co wiemy".

Na zakończenie p. Zofia Wyleżyńska odśpiewała pieśni Różyckiego do słów Micińskiego, inteligentnie interpretując zarówno tekst jak i na niezycie przemyślaną kompozytora muzykę. **jim.**

KRONIKA

GRUDZIEŃ
3
Sobota

Dziś: Franciszka Ksawerego
Jutro: Barbary P. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 24
Zachód słońca — g. 2 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 2.XII. 1938 r.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 7
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 6
Opad ślad
Wiatr: południowy
Tendencja barom.: bez zmian
Uwagi: pochmurno — dżdża.

WILEŃSKA

DYŻUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęcza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— **Kursy dla dziewcząt i przedpoborowych.** 5 bm. o godz. 18 w filii szkoły powszechnej nr 14 przy ul. Trockiej nr 22 rozpocznie się kurs dla przedpoborowych roczników 1918, 1919 i 1920. W roku bieżącym tytułem próby zostanie zorganizowany także kurs dla dziewcząt w wieku pozaszkolnym, które nie mają świadectw szkolnych z zakresu 4 klas szkoły powszechnej, a chciałyby je uzyskać. Zainteresowane winny się zgłosić w dniu 5 grudnia o godz. 18 przy ul. Trockiej nr 22.

Nauka na kursie będzie bezpłatna — odbywać się będzie w godzinach wieczornych 3 razy tygodniowo.

— **Magistrat przygotowuje się do wyborów.** W najbliższym czasie spodziewane jest zarządzenie o rozwiązaniu Wileńskiej Rady Miejskiej i rozpisaniu nowych wyborów samorządowych. Zarządzenie to oczekiwane jest jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

W związku z tym Magistrat wileński już obecnie czyni przygotowania do nadchodzących wyborów. Przygotowania te dotyczą wyłącznie strony technicznej. Zarząd Miejski uporządkowuje m. in. kartoteki wydziału ewidencji ludności celem sporządzenia spisu wyborców.

GOSPODARCZA.

— **Ruch w handlu i rzemiośle.** W miesiącu ub. zlikwidowało się na terenie Wilna 25 przedsiębiorstw handlowych. Są to przeważnie sklepy o charakterze sezonowym, jak owocarnie i sodowiarnie.

W tym samym czasie powstało około 30 nowych przedsiębiorstw handlowych. Wśród nowopowstałych na pierwsze miejsce wysunęły się sklepy galanteryjne oraz spożywcze.

W wymienionym okresie zlikwidowało się ponadto 11 przedsiębiorstw rzemieślniczych (warsztatów) oraz 7 drobnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Mniejwięcej taka sama ilość powstała nowych.

WOJSKOWA

— **Rocznik 1921 „Czarna lista" poborowych rocznika 1918.** Wczoraj referat wojskowy Zarządu Miejskiego przystąpił do rejestracji poborowych rocznika 1921. Rejestracja potrwa do dnia 31 bm.

W najbliższych dniach sporządzone będą listy poborowych rocznika 1918, którzy do dnia 1 bm. nie zarejestrowali się w referacie wojskowym. Ta lista zostanie przesłana do władz administracyjnych celem pociągnięcia opieszałych poborowych do odpowiedzialności.

Z POCZTY.

— **Nowe pocztowe znaczki dopłaty.** Z dniem 1 bm. wprowadzone zostały nowe pocztowe znaczki dopłaty w kolorze zielonym wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30 i 50 groszy oraz 1 złoty.

Z KOLEI

— **Liczba pasażerów „na gapę"** dzięki ostrym zarządzeniom oraz zwiększonej kontroli ulega z miesiąca na miesiąc zmniejszeniu. Tak np. w mies. ub. na terenie Wileńskiej Dyrekcji PKP przyłapano zaledwie 56 amatorów bezpłatnej jazdy.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Towarzystwo Polsko-Francuskie** zamierza zorganizować w najbliższym czasie praktyczne kursy języka francuskiego, w którym będą mogli wziąć udział i nie członkowie Towarzystwa. Zapisy do dn. 1.I. 1939 i informacje w lokalu Towarzystwa Polsko-Francuskiego ul. Uniwersytecka 3, (parter) we wtorki i piątki od godz. 5 do 6.

— **Zarząd Okręgowej Sekcji Szkolnictwa Średn. Z. N. P.** zawiadamia wszystkich członków Związku, że w niedzielę, 4 grudnia, o godz. 17 w lokalu własnym (Zygmuntowska 4 m. 5) odbędzie się „herbatka", na której p. prof. dr. Bogumił Jasinowski wygłosi odczyt n. t. „Nauka i filozofia". Goście mile widziani. Wstęp 30 gr.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie** członków **Związku Emerytów** na wojew. wileńskie odbędzie się 4 grudnia br. o godz. 17 przy ul. Zawalnej 1 m. 1. M. in. wnioski i rezolucje o postulatach emerytów. Emeryci - goście chętnie pożądani.

— **Zarząd Koła Lokalnego Org. PWK** zwraca się z prośbą do wszystkich urzędów, instytucyj i osób prywatnych, które nie zwróciły jeszcze list ofiar — o nadsyłanie ich pod adresem organizacji, ul. Ostrobramska 19 m. 9, a to ze względu na konieczność zdania w terminie sprawozdania ze zbiórki na „Pomoc Rodakom za Olzą".

— **Zarząd Koła Wileńskiego Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia, że w niedzielę 4.XII rb., o g. 12.30 w Świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego przy ul. Dominikańskiej 15, prelegentka Zarządu Naczelnego PWK p. Choińska Bronisława wygłosi odczyt na temat „Rola kobiety w wojnie totalnej". Wstęp wolny.

RÓŻNE

— **Wynik zbiórki ulicznej L. O. P. P.** W ciągu Tygodnia LOPP, zorganizowanego w dniach od 24. 9. do 1. 10. 38 r. wpłynęło z kwesty ulicznej i w lokalach zamkniętych — 2478 zł. 42 gr., z ofiar i imprez — 1101 zł. 28 gr. netto.

Zarząd Wileńskiego Obwodu Miejskiego LOPP składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom oraz paniom i panom, biorącym bezpośredni udział w organizowaniu imprez 15 Tygodnia LOPP.

LIDZKA

— **Ubezpieczalnia Społeczna wymówiła pracę lekarzom domowym.** — Dyrekcja Ubezpieczalni Społecznej w Lidzie na dzień 31 ub. m. wymówiła posady wszystkim zatrudnionym w Lidzie lekarzom domowym. A więc dr Harniewiczównie, dr Komorowskiemu, dr Wolfowiczowi, oraz lekarzom dentystom stomatologom: Dworeckiemu i Dworeckiej. Przy czym dr Komorowski opuścił stanowisko lekarza z dniem wymówienia. Na jego miejsce zaangażowano młodego lekarza dr Rozwadowskiego. W sferach lekarskich krążą wersje, iż wymówienie stanowisk nastąpiło w związku z zamiarem wprowadzenia przez ubezpieczalnię społeczną w Lidzie obniżki poborów lekarzy domowych.

— **75 tys. na wodociągi i kanalizację.** Fundusz Pracy, przyznał miastu Lidzie 75.000 zł. zapomogi na przeprowadzenie studiów w sprawie rozpoczęcia budowy wodociągów i kanalizacji. Suma ta została przyznana na przyszły sezon robót inwestycyjnych. Jeśli więc dobrze pójdzie — Lida w przyszłym roku będzie miała skanalizowane główniejsze ulice śródmieścia.

— **Proces działaczek litewskich odroczony.** Wyznaczony na dzień 29 ub. m. na wokandzie Sądu Okręgowego w Lidzie proces działaczek litewskich Agaty Ułkiewiczowej i Weroniki Czubirówny nie odbył się z powodu nie przybycia na rozprawę rzeczoznawcy Kwiatkowskiego z Wilna. Sprawę odroczono po raz drugi.

Czy samorząd wileński uchwali protest spowodu prześladowania Żydów w Niemczech?

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Rady Miejskiej przez radnych żydowskich zgłoszone zostały dwa wnioski w związku z sytuacją Żydów w Niemczech. Wnioskodawcy domagali się od Rady Miejskiej uchwalenia protestu przeciwko prześladowaniom Żydów na terenie Niemiec, oraz przyjścia z pomocą Żydom wychodźco z Niemiec przez wyasygnowanie na ten cel 10.000 zł.

Oba te wnioski zostaną w przyszłym tygodniu rozpatrzone przez Magistrat, który je zaopiniuje i wniesie na najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej.

Echa upadłości banku Bunimowicza

W związku z ogłoszeniem upadłości banku Bunimowicza, w sferach handlowych Wilna kursują wersje, że kilkanaście większych żydowskich firm handlowych znalazło się w ciężkiej sytuacji. Krajowe fabryki, sądząc, że właściciele przedsiębiorstw mieli swe kapitały w banku Bunimowicza, odmówiły kredytu z którego dotychczas korzystały firmy. Grozi to podobno ruiną kilku większym w Wilnie firmom żydowskim.

Epidemia tyfusu w Lidzie

W ostatnim czasie lekarze zanotowali, iż na terenie Lidy kilka osób zachorowało na dur brzuszny. W powiecie również zanotowano kilka wypadków zachorowań na dur brzuszny i plamisty.

Powiatowa kolumna epidemiczna rozwinęła akcję w kierunku zwalczania niebezpiecznej epidemii. Przyczyną zachorowań na tyfus brzuszny w Lidzie jest nizinne położenie miasta, przewlekła słota i przede wszystkim brak kanalizacji, co uniemożliwia utrzymanie potrzebnej higieny.

NIEŚWIESKA

— **Ulica Marsz. Rydza Śmigłego.** Rada Miejska w Nieświeżu na ostatnim swym posiedzeniu uchwaliła jednogłośnie nazwać nowoczesną i pięknie urządzoną ulicę, prowadzącą od ul. Wileńskiej do Sadowej — ul. im. Marszałka Rydza Śmigłego. Uchwała ta jest wyrażeniem woli społeczeństwa nieświeskiego, jako hołd dla Naczelnego Wodza.

— **„Wieczór humoru".** Koło Polskiego Czerwonego Krzyża przy gimnazjum krawieckim im. Marszałka Rydza Śmigłego w Nieświeżu urządziło „wieczór humoru". Dochód z imprezy przeznaczony został całkowicie na zakup apteczki ratowniczo-sanitarnej PCK.

— **50 kogutów z Anglii.** Okręgowe T-wo Organizacji i Kółek Rolniczych w Nieświeżu sprowadziło 50 kogutów z Anglii w cenie 15 — 20 zł za sztukę. Koguty te rasy susexów odznaczają się dużą budową i służyć mają w celu poprawienia rasy naszego drobiu. Powiat nieświeski jest ośrodkiem, zaopatrującym nie tylko rynki krajowe ale i zagraniczne w doborowy drób. Koguty angielskie rasę drobiu nieświeskiego jeszcze bardziej poprawią.

DZIŚNIEŃSKA

— **Przed wyborami do rad gromadzkich.** W związku z zarządzonymi wyborami do rad gromadzkich na terenie pow. dziśnieńskiego obecnie przeprowadzane są czynności przygotowawcze do wyborów. Wybory do rad gromadzkich w 260 gromadach powiatu odbędą się w czasie od 9 do 21 grudnia.

— **Przegląd klaczy.** W celu otoczenia specjalną opieką pogłowia koni o typie „mierzyna" oraz zaewidencjowania wszystkich klaczy tego typu, na obszarze pow. dziśnieńskiego odbywają się obecnie przeglądy wszystkich klaczy w wieku od lat trzech. — Ma to na celu prowadzenie hodowli w kierunku rozpowszechnienia koni tego typu, jako specjalnie nadających się dla drobnych gospodarstw.

— **Budowa dróg i mostów.** W ciągu ostatnich 10 lat na terenie pow. dziśnieńskiego wybudowane zostało 130 klm. dróg o twardej nawierzchni (bruki i szosy) i tak: drogi państwowe — 30 klm., wojewódzkie i powiatowe — 40 klm. oraz drogi gminne — 50 klm. Ogólny koszt tych inwestycyj wyniósł zł. 2.323.362, przy czym na budowę dróg państwowych wydano zł. 543.089, wojewódzkich i powiatowych — zł. 130.273 i gminnych — zł. 650.000. Na budowę mostów na drogach państwowych, wojewódzkich i powiatowych wydano zł. 659.688

Ogólne wydatki na inwestycje drogowe w pow. dziśnieńskich w okresie 10-lecia sięgają cyfry około 3 mil. zł.

POSTAWSKA

— **Posiedzenie Rady Powiatowej Zw. Str.** Poż. dbyło się Postawach w dniu 28 b. m. pod przewodnictwem wicestarosty W. Białkowskiego posiedzenie Rady Powiatowej Zw. Straży Pożarnych. W zjeździe wzięli udział prezesi i naczelnicy 25 straży pożarnych powiatu postawskiego. Z przedłożonych sprawozdań wynika, że w dziedzinie wyszkolenia i dyscypliny rok ostatni zaznaczył się poważnymi osiągnięciami. Przeprowadzono 7 kursów wyszkoleniowych wszystkich trzech stopni. W dziedzinie prac kulturalno-oświatowych na podkreślenie zasługuje zakupione 7 nowych odbiorników radiowych, które znajdują się w świetlicach strażackich. Sprawozdanie finansowe zamyka się po stronie wydatków i dochodów sumą zł 6.287.

W związku z rezygnacją dotychczasowego zarządu powiatowego dokonano wyboru nowych władz. Prezesem został ponownie obrany inspektor PZUW Łukaszewicz. W końcu zebrania omówiono sprawy bieżące, a w szczególności plan rozbudowy i motoryzacji istniejących straży pożarnych w powiecie.

SŁONIMSKA

— **Lustracja organizacyj rzemieślniczych.** 30 ub. m. przybył do Słonima radca Piskor z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który w towarzystwie dyrektora Izby Rzemieślniczej z Nowogródka J. Starka i delegata Urzędu Wojewódzkiego mgr Warsockiego przeprowadził lustrację miejscowych chrześcijańskich organizacyj rzemieślniczych, wziął udział w egzaminach rzemieślniczych oraz zwiedził spółdzielnię szewcką i miejscowe warsztaty. Następnie odbyła się konferencja z zarządami miejscowych organizacyj, na której poruszone zostały sprawa kredytu dla rzemiosła, Kasy Bezprocentowej i inne aktualne zagadnienia. W dniu 1 bm. delegaci wyjechali do Baranowicz.

RADIO

SOBOTA, dnia 3 grudnia 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka popularna. 8.50 Czytanki wiejskie: „Chłopcy z placu broni". 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Lekkie piosenki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Małą skrzypeczkę prowadzi Ciocia Hala. 13.15 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 14.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci „W królestwie św. Barbary". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.15 Kronika literacka. 16.50 Hymnika Serafické — audycja muzyczno-słowna. 17.00 Nabożeństwo z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobótka speakera-zapowiada Kazimierz Kieniewicz. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert Orkiestry Szkoły Więziennictwa. 19.50 Melodie węgierskie — audycja muzyczna 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Humor i muzyka-koncert rozrywkowy. Ok. 21.30 W przerwie I: „Dar Olimpu" nowela. Ok. 22.15 W przerwie II: „Transakcja" — skecz. 22.55 Z muzyki romantycznej. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty.

NIEDZIELA, dnia 4 grudnia 1938 roku.

7.15 Pieśń poranna. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 8.45 Program na dzisiaj. 8.50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9.00 Śpiewa chór ludowy „Kaskada". Tr. do Baranowicz. 9,15 „W dniu św. Barbary" — regionalna transmisja z Tarnowskich Gór. Nabożeństwo z kościoła parafialnego. 11,15 Chór i orkiestra. 11,45 Aktualności w programach radiowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Poranek symfoniczny. 13,00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13,05 „W świetle rampy" fel. K. Leczyckiego. 13,15 „W święto górnika" — muzyka obiadowa z Tarn. Gór. 14,33 Zbiórka na pomoc zimową bezrobotnym. Transmisja z ulic Warszawy. 14,40 W świecie przyrody: „Kropla krwi pod mikroskopem"—pog. dra St. Wawrzyńczyka. Tr. do Baranowicz. 14.50 Rok w pieśni ludowej: Prządnice — Audycja słowno-muzyczna w opr. G. Cytowicza. Tr. do Baranowicz. 15,20 Echa przeszłości: „Poseł wenecki na zamku Trockim" pog. Aleksandrowiczowej. 15,30 Audycja dla wsi. 16,15 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Potęga promieni" — sceny z życia Marii Skłodowskiej-Curie. 17,00 Recital fortepianowy Agi Jambor (pianistka węgierska). 17,30 Podwieczorek przy mikrofonie. 18,25 W przerwie: Chwila Biura Studiów. 19,30 „Lepiej dać niż brać" — wieczór świetlicowy w wyk. Zespołu Kaskada. 20.10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,15 Audycje informacyjne. — 21,20 Ida Łosiówna demonstruje nowy instrument „Martenot", reportaż muzyczny. 21,40 „Górnik młody, górnik stary raduje się w dniu Barbary — wesoła audycja. — 22,10 Polska muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Wileńskiej po dyr. W. Szczepańskiego. 22,45 „Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego" — recytacja. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty 23,05 Zakończenie programu.

Wiadomości radiowe

„MARIELLA" DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dziś w Teatrze na Pohulance przedstawienie „Marielli" dla radiosłuchaczy. Bilety w cenie 25 proc. poniżej cen propagandowych do nabycia w „Orbisie" w przedsprzedaży lub w teatrze przed przedstawieniem. Na podstawie kwitu za listopad dwa bilety.

Przed Międzynarodowymi Mistrzostwami Narciarskimi w Zakopanem



W związku z przygotowaniami do Międzynarodowych Narciarskich Mistrzostw Świata (FIS), które odbędą się w Zakopanem w połowie stycznia 1939 roku, rozpoczęto już przy skoczni na Krokwi budowę wielkich trybun dla widzów. Na zdjęciu — rzut oka na rozpoczęte inwestycje obok skoczni narciarskiej.

Dyrektor szkoły rzemieślniczej w Łunińcu aresztowany na sali sądowej w Wilnie

Wczoraj w gmachu Sądu Okręgowego w Wilnie dokonano sensacyjnego aresztowania b. dyrektora gimnazjum rzemieślniczego w Łunińcu, inżyniera Józefa Marczewskiego, którego natychmiast odstawiono do więzienia na Łukiszkach.

W r. 1935 dyr Marczewski był usunięty ze swego stanowiska. Przy przekazywaniu inwentarza szkolnego następcy inżynier Marczewski nie sporządził aktu oddawczo-odbiorczego. Po pewnym czasie do prokuratury wpłynęła skarga, że inżynier Marczewski dlatego nie sporządził tego aktu, ponieważ nie chciał ujawnić faktu przywłaszczenia przez niego 1.630 zł.

Na podstawie tej skargi wytoczono dochodzenie karne, w którego wyniku Sąd Okręgowy, skazał go na 1 rok więzienia.

Sąd drugiej instancji skazał go na 2 lata więzienia. Ponieważ dyr Marczewski przebywał w gmachu sądu, policja — mając polecenie Sądu Apelacyjnego, Marczewskiego aresztowała.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— „Mariella" w Teatrze Miejskim! Dziś o godz. 20 interesująca sztuka Keith Winter „Mariella" w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Koncert gry aktorskiej w tej sztuce dają artyści: Alexandrowicz, Łęcka, Szczepańska, Blichewicz, Łodziński, Surzyński. Dekoracje Jan i Kamila Golusowie. Ceny popularne.

— Jutro, w niedzielę dn. 4 grudnia o g. 16 „Mariella" i o godz. 20 „Gałązka rozmarynu".

— „Mariella" na popołudniówce niedzielnej! Niedzielną popołudniówkę o godz. 16 wypełni świetna sztuka Keith Winter „Mariella" w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

— Świetna pianistka AGI JAMBOR w Teatrze na Pohulance! 5 bm. wystąpi z koncertem słynna pianistka światowej sławy Agi Jambor (Węgry), laureatka ostatniego Konkursu Chopinowskiego.

Ceny od 0.75 gr. do 4.50. Bilety do nabycia w Biurze Podróży „Orbis".

— „Sędzia z Zalamei" — najbliższą premierą Teatru. Jedna z najlepszych komedii Calderona de La Barca „Sędzia z Zalamei" w reżyserii dyr. Kielanowskiego będzie najbliższą premierą Teatru Miejskiego".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś jedna z najpiękniejszych operetek ostatniej doby **„Adrienne"**.

— Jutrzejsza popołudniówka. Ceny propagandowe. Jutro po raz ostatni grana będzie pełna poezji i wdzięku op. Jarno **„Krysia Leśniczanka"** z Kulczycką.

— „Ogniem i mieczem" dla młodzieży szkolnej. Jutro o godz. 12,15 dla wycieczek szkolnych, oraz dzieci grane będzie „Ogniem i mieczem" w 8 obrazach ze śpiewami i tańcami.

— Balet Tacjany Wysockiej w Wilnie. Znakomity balet Tacjany Wysockiej wystąpi w teatrze „Lutnia" dwukrotnie 6 i 7 bm.

Bilety nabywać można codziennie w teatrze „Lutnia".

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 2 grudnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand. 696 g/l	14.—	14.50
„ II „ 670 „	13.50	14.—
Pszenica I „ 748 „	18.75	19.25
„ II „ 726 „	18.25	18.75
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	14.25	14.75
„ III „ 620,5 „ (past.)	13.75	14.25
Owies I „ 468 „	15.—	15.50
„ II „ 445 „	13.50	14.25
Gryka „ 630 „	16.—	16.50
„ „ 610 „	15.50	16.—
Mąka żytnia gat. I 0—30%	29.50	30.50
„ „ „ I 0—55%	27.—	27.50
„ „ „ II 50—65%	—	—
„ „ razowa do 95%	20.—	21.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%	36.75	37.50
„ „ „ I-A 0—65%	35.50	36.—
„ „ „ II 50—60%	29.75	30.25
„ „ „ II-A 50—65%	—	—
„ „ „ III 65—70%	18.75	19.25
„ „ pastewna	15.—	15.50
„ ziemniaczana „Superior"	33.50	34.—
„ „ „Prima"	32.50	33.—
Otręby żytnie przem stand.	9.25	9.75
Otręby pszen. śred. przem. stand.	9.75	10.25
Wyka	17.—	17.50
Łubin niebieski	9.—	9.50
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	45.—	45.50
Len trzepany Wołożyn	1580.—	1620.—
„ „ Horodziej	1880.—	1920.—
„ „ Traby	1580.—	1620.—
„ „ Miory	13.0.—	1350.—
Len czesany Horodziej	2160.—	2200.—
Kądziel horodziejska	1560.—	1600.—
Targaniec moczony	650.—	690.—
„ Wołożyn	820.—	860.—

Port w letargu

Ostre, północne podmuchy wiatru brutalnie zabijającego ślady lata i jesieni są ostrzeżeniem dla żeglugi rzecznej. W ślad za nim nadchodzi wyrok: „zima tuż, tuż, więc statki do portów na przymusowy odpoczynek! Inaczej teraz wygląda port rzeczny. Maszty kutrów bez łopocących żagli, statki bez dumnych bander. Nie słychać rozgłośnych śmiechów, gorączkowych nawoływań. Martwota. Obok komfortowych statków, drzemie brudny, mały, pracowity holownik. Na pokładach zwoje lin. Tylko na jednym statku ruch. Przeróbki, przemalowanie; nawet nazwę statku zmieniają. Opodal zakotwiczone domki na wodzie. W lato były przystaniami klubów, szkołami pływania. Wdaję się z rozmowę z marynarzem rosłym jak dąb. Oto co mówi.

— Pływałem pod różnymi flagami. Znam porty Ameryki, Afryki, Europy. Dlaczego rzuciłem wielką żeglugę? Miałem swoje powody, no i zestarzałem się. Resztę zrobiła tęsknota za krajem. Siedzę tu chwilowo, bo morze znów mnie wabi.

— Duże są zarobki na statkach rzecznych w Polsce?

— Kapitan statku należącego do towarzystwa handlowego ma do zł. 350 mies. Kontroler (a jest taki na każdym statku) — ma 250. — Sternik, mechanik 200 zł. — Wszyscy oni prócz pensji mają całodzienne utrzymanie. Marynarz ma 100 zł., — 130 miesięcznie i za darmo obiad, a resztę utrzymania minimalnie opłaca. Zwracam uwagę, że gdy kapitan prywatnego statku ma przeciętnie 300 zł. miesięcznie, to kapitan statku państwowego, p. pogłębiarki ma 160 zł miesięcznie, czyli 10 kategorię uposażenia.

— Ale za to zarabiający zł. 160 jest stałym, kontraktowym pracownikiem i dla niego kwestia jutra jest inna, niż sezonowca za nawet zł. 300 miesięcznie.

— No, niby tak. Ale trzeba pamiętać, że załoga każdego statku, od kapitana do marynarza ma Ubezpieczalnię. Zresztą cóżby oni bez Ubezpieczalni poczęli? Pracują przeciętnie od maja do listopada, t. j. 6 miesięcy. W tym czasie niejeden nabawi się choróbska, czy obrażeń cielesnych, a pobyt na rozlewiskach rzecznych też niekiedy przyśpieszy odmianę malarii, czy reumatyzmu. Za co ludzie ci leczyliby się, z czego żyli, żeby nie Ubezpieczalnia, żeby nie zasiłki? Tylko w ten sposób mogą przetrwać okres choroby, aż znów przyjdzie wiosna i znów będzie praca.

— A jak się przedstawia sprawa z robotnikami portowymi, z żwirnikami?

— Robotnicy, tragarze i t. p. mają swoje stowarzyszenia, które pośredniczą przy angażowaniu ich przez linie żeglugowe do przeładunków. Jasne jest, że również są to pracownicy sezonowi, którzy przez okres bezczynności korzystają z dobrodziejstw ubezpieczenia. A żwirnicy, to co innego. Czasem, gdy żwirnik pracuje na akord i trafi na dobre dno to zarobi 15 zł. dziennie. — Ogół żwirników dniówkowych ma Ubezpieczalnię i zarabia koło 5 zł. dziennie. Tylko że oni wydają dużo na utrzymanie, bo praca ciężka, wymaga siły. Gorzej jest, gdy żwirnik pracuje „dziko", u anonimowego właściciela „bata", czyli łodzi. Taki lato przeżyje, ale nie ma Ubezpieczalni i potem jest biedny.

— Płace, o których pan mówi są u nas wszędzie jednakowe?

— Nie. Marynarz, który w stolicy zarabia zł. 5, w Bydgoszczy ma zł. 4, w Płocku, Włocławku zł. 3. Na pińszczyźnie zł. 2.

— Więc pan znów wybiera się na wielką żeglugę?

— Muszę, choć raz jeszcze przed śmiercią...

Melancholia unosi się nad portem. Nie rozwiewają jej nawet tony harmonijki i organek dochodzące z kajuty któregoś statku. Gęsta mgła spowija kontury przystani i kadłuby statków. Letarg obejmuje port we władanie.

A. S.

Obwieszczenie

Sędzia komisarz upadłej firmy: „Seal — fabryka wyprawiania i farbowania futer — Spółka z ogr. odp. w Wilnie" obwieszcza, że drugi plan podziału upadłej firmy można przeglądać w Sekretariacie I Wydziału Sądu Okręgowego w Wilnie i w ciągu 2-ch tygodni od daty obwieszczenia w Monitorze Polskim wnieść przeciwko planowi zarzuty.

Sygn. akt. U. 12/35.

Sędzia Komisarz (—) **A. Weinbaum.**

Przetarg

Wydział Powiatowy w Nowogródku ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę od 200.000 do 300.000 tys. sztuk cegły normalnej 1 kl. ręcznej wg. warunków objętych normą P. N./B/303, loco plac budowy szpitala w Nowogródku, w terminie do dnia 1 marca 1939 r.

Oferty mają być sporządzone zgodnie z Rozp. Rady Ministrów z dnia 20. I. 1936 r. i złożone w zalakowanej kopercie do dnia 15. XII. 1938 r., godz. 12 w pokoju Nr 16.

Otwarcie kopert nastąpi tegoż dnia o godz. 13 w obecności oferentów.

Do oferty dołączyć należy dowód na złożone w kasie Wydziału Powiatowego wadium w wysokości 5 proc. sumy oferowanej.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie wolny wybór oferenta, oddanie dostawy kilku oferentom, względnie unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Bliższe wyjaśnienie można otrzymać w Wydziale Powiatowym.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego w Nowogródku
(—) **K. MILEWICZ**

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7. tel. 73; Baranowicze, Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kollarewskiego, Wileńska 11

Redaktor ZBIGNIEW CIEŚLIK